Wydanie A. B. C.
Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV · Kraków, czwartek, 29 września 1938 · Nr 267

„Wspólna granica" Polski z Węgrami

Utrzymuje się w pewnych kołach — zwłaszcza t. zw. kawiarnianych polityków — pomysł, że teraz, kiedy kwestia Czechosłowacji ma uledz zasadniczemu i ostatecznemu załatwieniu, Polska powinna zażądać nie tylko Śląska Zaolzańskiego, polskich części Orawy i Spisza, ale także — wspólnej granicy z Węgrami... W prasie takie żądania stawia p. Mackiewicz ze „Słowa" wileńskiego.

Powiadam odrazu: teoretycznie rzecz biorąc, wspólna granica Polski z Węgrami jest pomysłem bardzo sympatycznym, w praktyce jednak — zdaje się — niemożliwym do realizacji.

W DZIEDZINIE ABSTRAKCJI.

„Wspólna granica z Węgrami"... Brzmi to dla ucha polskiego sympatycznie...! Węgry, to naród wprawdzie obcy nam plemiennie, ale bliski rodzajem swej kultury katolickiej, — wprawdzie razi nas dzisiaj pewnymi sympatiami dla hitleryzmu, ale nie zapominamy, że jego ostatnie 4 wieki historii są wypełnione walką z Niemcami. Nade wszystko zaś w miłej pamięci mamy serdeczny stosunek Węgier do Polski Niepodległej, n p. w roku 1920. Nie zapomnimy Węgrom nigdy, że wtedy kiedy Czechosłowacja zachowała się w sposób istotnie zdradziecki, Węgrzy gorąco manifestowali swoją dla nas przyjaźń i nawet obmyślali pomoc wojskową — niestety, bezskutecznie.

Cóż jeszcze dodać? Chyba to, że także pod względem gospodarczym, mianowicie, jeśli chodzi o nasz przemysł, granica z Węgrami byłaby dla Polski korzystna.

Ale to jest abstrakcja! Zejdźmy teraz na grunt ,rzeczywistości.

RZECZYWISTOŚĆ.

Mówimy gładko: „wspólna granica z Węgrami", a zapomina się o tym, że ta „wspólna granica" oznacza podział Słowaczyzny i Rusi przykarpackiej między Polskę i Węgry.

Bądźmy jak najbardziej obiektywnymi!...

Zarówno Polska, jak i Węgry mają uzasadnione prawa do Rusi i do Słowaczyzny. My do gmin polskich na Spiszu i Orawie, Węgrzy do skrawków Słowaczyzny i Rusi. To wszystko. — Jakimże tedy prawem żąda p. Mackiewicz podziału całej Słowaczyzny i całej Rusi między Polskę i Węgry? Prawo dobrego apetytu nie ma tu znaczenia, a historyczne prawa, na które mogłyby się Węgry powoływać, tracą dziś wszelkie znaczenie; świadczy o tym los ziemi sudeckiej, która od wieków była ziemią królestwa czeskiego, a dziś przechodzi do Niemiec.

W mocy pozostają dziś tylko prawa etnograficzne. Wszak w ich imię wystąpił Hitler i rozpętał w Europie burzę, od której politykom włosy bieleją. Kto tego momentu nie uwzględnia, o tym trzeba powiedzieć, że się nie wczuł w sens przeżywanych przemian, a nawet gdyby jego koncepcje zostały wprowadzone w czyn, spotkałby je los taki, jaki dziś spotyka koncepcję państwa czeskosłowackiego z roku 1918.

Lecz p. Mackiewicz może powiedzieć: — „naród" słowacki, alboż to jest naród w pełnym tego słowa znaczeniu, a Rusini przykarpaccy czyż nie przypominają raczej naszych Białorusinów bez samowiedzy narodowej, niż naszych Ukraińców?

Rację przyznamy temu stwierdzeniu, ale nie wnioskom z niego... Słowacy i Rusini są prymitywem narodowym, zwłaszcza Rusini. Ale nie zostaną nim na zawsze. Żyjemy w dobie, która się nazywa okresem nacjonalizmów. Nawet słabe narody nabierają odwagi i chęci do życia własnym, odrębnym, życiem. Zapewne — można ten proces na chwilę wstrzymać, więc jego narodowe tendencje pohamować, lub oszukać. Ale tylko na chwilę. Silny rozwój ruchu narodowo-autonomicznego na Słowaczyźnie i coraz silniejsza agitacja ukraińska na Rusi przykarpackiej nie zostawiają co do tego złudzeń. Przyłączenie tych ziem do Polski lub Węgier stworzyłoby groźne irredenty na kresach tych państw, a pod względem ustrojowym nadało by im charakter „mozaiki narodowościowej" którą Hitler i Mussolini piętnują w Czechosłowacji... Wreszcie, nie wiem, czy kto w Polsce życzy sobie jeszcze powstania szkolnictwa słowackiego, które trzeba było dać Słowakom, gdybyśmy się ich ziemią mieli podzielić z Węgrami.

ŻEROWANIE NA CIEMNOCIE.

Lecz — mówi się — Słowacy i Rusini przykarpaccy stoją na niskim stopniu kultury. Więc mamy żerować na ciemnocie?

Na południu Europy istnieje państwo skupiające trzy (względnie dwie) narodowości słowiańskie: Serbów, Chorwatów i Słoweńców, dlatego, że dwie ostatnie są za słabe, by mogły stworzyć własne państwo, a za silne, by je można było rozparcelować między sąsiadów... Jedynym rozsądnym rozwiązaniem sprawy Czechosłowacji będzie oddać Niemcom, Polsce i Węgrom, co się im słusznie należy, a z reszty t. j. Czechów, Słowaków i Rusinów utworzyć państwo tych trzech — nie jednej, jak było dotąd — narodowości: czesko-słowacko-ruskie.

Będzie to rozwiązanie i sprawiedliwsze i rozsądniejsze, niż parcelacja Rusi i Słowaczyzny między Węgry i Polskę. J. P.

Francja wysuwa nowe propozycje pokojowe!

Paryż, 28. XI. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że ambasador Francji Poncet przyjęty był o godz. 11,15 przez kanclerza Rzeszy. Jak mówią, ambasador przedstawił kanclerzowi nowe sugestie rządu francuskiego, w sprawie pokojowego uregulowania zatargu niemiecko czechosłowackiego. Rozmowa trwała około godziny.

Nowy telegram prez. Roosevelta do Hitlera

Propozycja zwołania konferencji

Waszyngton, 28 IX. (PAT). Po konferencji z przedstawicielami departamentu stanu prezydent Roosevelt wystosował dziś o godzinie 3 w nocy telegram do kanclerza Hitlera, stanowiący odpowiedź na depeszę kanclerza. W telegramie swym Roosevelt zwraca się do Hitlera z apelem do kontynuowania rokowań za wszelką cenę i proponuje natychmiastowe zwołanie konferencji państw, bezpośrednio zainteresowanychzagadnieniem czechosłowckim. Telegram kończy się słowami: „Obecnie jest w grze los świata dzisiejszego i los jutra".

Krwawe walki

w czeskim Cieszynie nie ustają

Cieszyn 28. IX. (PAT). Dzisiejsza noc o ile chodzi o natężenie walk za Olzą, nie ustępowała bynajmniej wczorajszej. Niezwykle silne detonacje granatów ręcz. i strzały karabinów maszynowych rozlegały się z małymi przerwami od godziny 23 do 3 nad ranem. Do poważniejszych utarczek doszło w parku Sikory w czeskim Cieszynie, gdzie usiłująca przejść na polską stronę grupa Polaków natknęła się niespodziewanie na posterunki czeskie. Strzelanie na tym odcinku trwało przez czas dłuższy. Jest kilku rannych. O poważniejszych starciach donoszą również z Sibicy oraz z okolicy Jabłonkowa, Podkowic i innych. Szczegółów na razie brak.

Niemcy zaprzeczają pogłoskom o mobilizacji

Berlin, 28. IX (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Czynniki kompetentne stwierdzają, iż wiadomość rozpowszechniana w prasie zagranicznej, jakoby Niemcy zażądały wyraźnego rozstrzygnięcia Pragi w sprawie memorandum kanclerza Hitlera dziś do godziny 14 — jest zmyślona i nieprawdziwa. Również fałszywe są związane z tą wiadomością pogłoski, jakoby Niemcy miały przystąpić do mobilizacji. Jeżeli dziś do godz. 14 nie nadejdzie zadawalająca odpowiedź.

Komunikat stwierdza, iż rozpowszechnianie tego rodzaju fałszywych wiadomości jest świadomym sianiem niepokoju i dowodzi braku poczucia odpowiedzialności za wywoływanie wojennych nastrojów.

——oOo——

Francja i Anglia uznały żądania Polski

Warszawa 28. IX. (telef.) Agencja Telegraficzna „Express“ donosi, że Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest w posiadaniu wiadomości, że rządy Anglii i Francji uznały słuszność rewindykacji polskich w odniesieniu do Śląska Zaolzańsk.

Czesi również!?

Praga, 28. IX. PAT donosi: Decydujące czynniki rządowe czeskie postanowiły jakoby definitywnie wywołać zatarg z Niemcami, lokalizując go do tego jedynie odcinka. Równocześnie Czesi mieliby poczynić odpowiednie ustępstwa Polsce i Węgrom, celem zapewnienia sobie nie ingerencji tych dwóch państw.

Plan ten opiera się m. in. na fakcie, iż czeskie koła rządowe liczą na pomoc sowiecką, która już dziś okazywana jest w codziennym przylocie samolotów wojskowych.

Polska przedłożyła konkretny projekt załatwienia konfliktu

Warszawa, 28. IX. (PAT). Odpowiedź Pana Prezydenta R. P. na pismo odręczne prezydenta republiki czeskosłowackiej, Edwarda Benesza, zo stała przesłana przez specjalnego kuriera samolotem, który lądował wczoraj w Pradze o godzinie 17.40.

Ten sam kurier zawiózł do Pragi notę rządu p olskiego, która, wobec posiadanych przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej miarodajnych oświadcze ń o przyjęciu zasady rewizji terytorialnej przez Czechosłowację, przedstawia konkretny projekt z ałatwienia problemu.

* * *

Warszawa, 28. IX. (PAT). W odpowiedzi na noty polskie z dnia 26 września w sprawie pogwałcenia granicy przez samoloty czeskie, poselstwo czechosłowackie złożyło w dniu 27 września notę werbalną, która zawiadamia, że wszystkie inkryminowane wypadki zostaną jak najspiesznie j zbadane, celem złożenia niezwłocznie wyjaśnień rządowi polskiemu.

Czechosłowacja odrzuca żądania Niemiec

Londyn, 28. IX. Nota rządu czechosłowackiego wręczona we wtorek o godz. 17.30 po południu przez posła Masaryka ministrowi Halifaxowi w odpowiedzi na memoriał Hitlera, nosi datę 25-go września. Z noty wynika, iż Czechosłowacja kategorycznie odrzuca żądania Niemiec.

Nowe propozycje Chamberlaina

Londyn, 28. IX. (PAT). Korespondent P. A. T. dowiaduje się z dobrego źródła, że pismo, wystosowane przez premiera Chamberlaina do kanclerza Hitlera za pośrednictwem sir Horace Wilsona, zawierało konkretne propozycje, dotyczące przyspieszenia przekazania obszarów sudeckich Niemcom, a mianowicie:

1) Wkroczenie wojsk niemieckich w sobotę 1 października do ziemi sudeckiej przez zajęcie t. zw. Egerlandu, w którym położone są miasta Eger, Asch, Falkenau, Karlsbad i Marienbad. Po zajęciu Egerlandu wojska niemieckie nie posunęłyby się na razie dalej.

2) Mianowanie równocześnie międzynarodowej komisji dla wykreślenia granic obszarów odstąpionych. Komisja ta przystąpiłaby odrazu do pracy dla ustalenia nowej granicy i wprowadzenia postanowień wykonawczych, mających obowiązywać przy przekazywaniu obszarów z rąk czeskich do niemieckich. Komisja miałaby dokonać swej pracy w czasie jak najkrótszym.

Premier Chamberlain proponować miał w swoim piśmie, podobnie jak to ogłosił w deklaracji, wydanej w ciągu ubiegłej nocy, że **rząd brytyjski gotów jest zagwarantować uczciwe i całkowite wykonanie czeskich przyrzeczeń.** Ponadto premier Chamberlain przestrzegać miał w swoim liście kanclerza Hitlera przed konsekwencjami zbyt stanowczych kroków wobec Czechosłowacji. Pismo premiera brytyjskiego pozostaje na gruncie propozycyj francusko-brytyjskich, jako płaszczyźnie, na której terytorialne roszczenia Niemiec winny być zaspokojone.

——oOo——

Utworzenie Komitetu Ratunkowego dla Zaolzia w Krakowie

W sali konferencyjnej na Ratuszu odbyło się we wtorek o godz. 19 organizacyjne posiedzenie Krakowskiego Komitetu Ratunkowego dla Zaolzia i Uchodźców z Czechosłowacji. W posiedzeniu wzięli udział reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa krakowskiego, co jest dowodem wielkiego zainteresowania krakowian losem naszych rodaków na Śląsku Zaolzańskim. Obecni byli: wicewojewoda dr **Małaszyński**, ks. Infułat dr **Kulinowski**, ks. dr **Machay**, prepozyt kościoła Najśw. Zbawiciela, prezydent miasta dr Kaplicki i inni.

Zebranie zagaił prezydent Kaplicki po czym referat o zadaniach i celach Komitetu wygłosił dr J. Dobrzycki.

Do Komitetu wybrano dra Kaplickiego jako przewodniczącego, ks. dra Machaya, prof. Waltera, inż. Skoczylasa i p. Firlę, jako zastępców przewodniczącego; przewodniczącym sekcji finansowej wybrano p. Chodorowskiego, przewodniczącym sekcji zaopatrzeniowej mjr. Millege, przewodniczącym sekcji propagandowo-prasowej red. Lankaua.

W dyskusji zabierali głos: prezes Zw. Powstańców Śląskich p. Arczyński, ks. Śledź, prof. Roman Dyboski i ks. dr Machay.

* * *

Warszawa, 28. IX. (Tel.). Z Cieszyna donoszą, że sytuacja na Śląsku Zaolzańskim zaostrza się coraz bardziej.

Na granicę polską wysłano oddziały wojskowe złożone z Niemców sudeckich i Rusinów. Żołnierze dezerterują masowo, mimo, że każda próba ucieczki karana jest śmiercią. W Reichenbergu rozstrzelano 3 żołnierzy Niemców, którzy usiłowali zbiec za granicę. Służba została oddana w ręce ochotników Czechów, ponieważ regularne oddziały wojskowe nie potrafiły zapewnić bezpieczeństwa. W Bratysławie mimo, że silne oddziały wojskowe pilnowały prochowni, nieznani sprawcy wysadzili wszystkie magazyny w powietrze. Na każdym kroku spotyka się z akcją sabotażową ze strony żołnierzy, należących do grup mniejszości narodowych.

Na Węgrzech nie ma mobilizacji

Budapeszt, 28. IX. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: pewne agencje zagraniczne ogłosiły wiadomość o mobilizacji na Węgrzech. W kołach oficjalnych oświadczają, iż mobilizacja na Węgrzech nie była ogłoszona i że poza zarządzeniami, które weszły w życie w pobliżu granicy czechosłowackiej, żadne inne zarządzenia nie były wydane.

Orędzie Ojca Św. w sprawie pokoju

Citta del Vaticano, 28. IX. (PAT). Ojciec święty **wygłosi jutro orędzie na rzecz pokoju o godz. 18.30. Przemówienie będzie wygłoszone po włosku i będzie miało charakter „ojcowskiego orędzia pasterskiego“. Będzie ono nadawane na fali 49 mtr., 75 i na fali 19 mtr., 84. Przemówienie będzie trwało 5 minut, następnie będzie przetłumaczone na różne języki.**

Krążowniki amerykańskie w Anglii

Warszawa, 28. IX. (Tel.). Polskie Radio podaje, że do Anglii przybyły 2 krążowniki amerykańskie, a 3 są w drodze.

Sukcesy powstańców na froncie Ebro

Salamanka, 28. IX. (PAT). Urzędowy komunikat kwatery gen. Franco donosi o sukcesach, odniesionych przez wojska na froncie Ebro. Wojska gen. Franco zdobyły pierwsze linie okopów nieprzyjacielskich, zdobyły liczny materiał wojenny i zadały nieprzyjacielowi duże straty w ludziach. Na froncie andaluzyjskim na odcinkach Villafranca de Cordoba i Belmez ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. W czasie walk powietrznych strącono wczoraj cztery samoloty nieprzyjacielskie.

Wystawa broni sowieckiej, czeskiej, francuskiej i niemieckiej w Hiszpanii narodowej

Lizbona, 28. IX. (PAT). Na wystawie broni, zdobytej przez wojska gen. Franco, otwartej w San Sebatian, znajduje się 17 różnych modeli karabinów ręcznych francuskich, 5 sowieckich, dwa meksykańskie i 1 czeski, karabiny maszynowe ręczne, 4 modele sowieckie, 4 francuskie, jeden czeski i jeden meksykański, moździerzy — 5 francuskich i 3 sowieckie, karabiny maszynowe ciężkie — 1 sowieckich, 5 francuskich i dwa czeskie. Czołgi — trzy sowieckie i jeden francuski. Niektóre modele są najnowsze, jak karabin rosyjski z roku 1936, moździerz Stokes-Brandt 1936 r. karabin maszynowy rosyjski 7,62 z roku 1937 i działo przeciwczołgowe 37 mm. z r. 1937.

* * *

Lizbona, 28. IX. (PAT). Prasa podaje nazwiska 30 posłów do kortezów (parlamentu hiszpańskiego), zamordowanych przez czerwonych w pierwszym roku wojny domowej.

——oOo——

Giełda warszawska

Warszawa, 28. IX. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej: **Dewizy-transakcje: Bruksela 92.60, Amsterdam 291.50, Kopenhaga 112.25, Londyn 25.—, N. Jork 5.33⅜, kabel 5.34, Paryż 13.80, Oslo 15, Sztokholm 130.—, Zurych 121.40, Mediolan 28.05.**

DNI WOLNE OD NAUKI.

Warszawa, 28. IX. (PAT). P. minister W. R. i O. P. pragnąc umożliwić młodzieży jednorazowy dłuższy wypoczynek i ewentualne wyjazdy do rodzin, zarządził by dzień 31 października b. r. przegradzający niedzielę i Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny *był w roku bieżącym wyjątkowo wolnym od nauki szkolnej*

Rewelacyjna propozycja Hitlera!

Konferencja w Monachium

z udziałem Mussoliniego, Chamberlaina i Daladier

Londyn 29. IX. PAT. Premier Chamberlain oświadczył dziś w parlamencie iż otrzymał zaproszenie kanclerza Hitlera przybycia jutro do Monachium, dokąd zaproszeni zostali również Mussolini, oraz premier Daladier.

Chamberlain oświadczył dalej, że zaproszenie przyjął i udaje się jutro rano do Monachium.

Mussolini — mediatorem

Nowa faza konfliktu europejskiego

Rzym, 28. IX. (PAT). W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął ambasadora W. Brytanii lorda Pertha, z którym odbył dłuższą rozmowę.

* * *

Rzym, 28. IX. (PAT). Rozmowy, jakie odbyły się dzisiaj rano pomiędzy ministrem Ciano a lordem Perthem, jak donosi korespondent Havasa, odbyły się podczas dwóch odwiedzin lorda Pertha w pałacu Chigi.

Podczas pierwszej wizyty ambasador Perth sformułował wobec ministra Ciano swe stanowisko, a wkrótce potem przyszedł po odpowiedź.

* * *

Rzym, 28. IX. (PAT) Agencja Stefani donosi, że uparcie odmowne stanowisko Pragi stworzyło sytuację, grożącą poważnymi powikłaniami. Ambasador brytyjski lord Perth, który odwiedził dzisiaj min. Ciano, zwrócił uwagę na bliskie niebezpieczeństwo konfliktu niemiecko-czeskiego.

Inicjatywa brytyjska zdaje się potwierdzać krążące w kołach rzymskich, a jeszcze nie potwierdzone oficjalnie, pogłoski o mediacji włoskiej. Pozostawałaby ona w związku z planem Mussoliniego wskazującym na konieczność słusznego rozwiązania zagadnień, co pozwoliłoby na uniknięcie poważnych powikłań przyczyniając się do utrwalenia nowych stosunków europejskich. Agencja Stefani uważa, że z dniem dzisiejszym rozwój wydarzeń europejskich wszedł w zupełnie nową fazę.

* * *

Rzym, 28. IV. (PAT). Od dziś rana pomiędzy rządem angielskim i włoskim trwają ożywione rokowania. O godzinie 10-ej przed południem ambasador brytyjski lord Perth udał się do ministra Ciano, z którym odbył 15-minutową rozmowę. Następnie ambasador brytyjski wrócił do ambasady i połączył się telefonicznie z Londynem. Z kolei ambasador odbył drugą rozmowę z min. Ciano, która trwała pół godziny. O rozmowach tych ogłoszono komunikat, donoszący, że

ambasador brytyjski złożył min. Ciano doniosłe doniesienie, dotyczące możliwości konfliktu niemiecko-czeskiego.

Według krążących, lecz niesprawdzonych pogłosek, doniesienie to proponować ma Włochom udział w akcji mediacyjnej Anglii.

Stanowisko Polski i Włoch uzgodnione

Rzym, 28. IX. (PAT). Cała prasa włoska zamieszcza na naczelnych miejscach komunikat P. A. T. o onegdajszej rozmowie ambasadora Wieniawy-Długoszowskiego z min. Ciano, podkreślając w tytułach całkowitą zgodność poglądów rządu polskiego i włoskiego na zagadnienie Czechosłowacji.

Prem. Daladier jedzie do Monachium

Paryż, 28. IX. (PAT). Donoszą urzędowo: Premier Daladier uda się jutro rano do Monachium, gdzie spotka się z kanclerzem Hitlerem, Mussolinim i Chamberlainem.

Wacław Anczyc

właściciel drukarni

ur. w Warszawie w r. 1866, opatrzony śś. Sakramentami, zmarł w Krakowie 27 września 1938 r.

Pogrzeb z cmentarza rakowickiego w Krakowie odbędzie się w sobotę 1 października 1938 r. o g. 17.

RODZINA

Treść telegramu prez. Roosevelta

Warszawa, 28. IX. (Tel.). Telegram prezydenta Roosevelta do kanclerza Hitlera opiewa: „Pragnę potwierdzić odpowiedź Waszej Ekscelencji na mój telegram. Jestem przekonany, że zgodzi się Pan z opinią wyrażoną przeze mnie o nieprzewidzianych następstwach i nieobliczalnej katastrofie, która spadłaby na świat w razie rozpętania wojny europejskiej.

Kwestia, która stoi dziś przed Europą nie dotyczy błędów, czy też niesprawiedliwości, popełnionych w przeszłości. Chodzi o losy świata dziś i jutro.

Pragnę podkreślić dwie rzeczy:

1) że wszystkie różnice między Czechosłowacją i Niemcami mogą i powinny być załatwione w drodze pokojowej.

2) że grożąca alternatywa przemocy musiałaby doprowadzić do wojny, która byłaby niepotrzebna i niesprawiedliwiona.

Dlatego też jest kwestią największego znaczenia, by rokowania były prowadzone nadal i nieprzerwanie, aż do osiągnięcia sprawiedliwego rozwiązania. To moje przekonanie zostało pogłębione z chwilą, gdy odpowiedzialni mężowie stanu oświadczyli oficjalnie, że porozumienie zostało osiągnięte między Rzeszą i Czechosłowacją i że tylko dokładny czas i sposób wykonania pozostają do ustalenia.

Świat żąda od nas, którzy stoimy na czele naszych narodów, byśmy wykazali jak największe zdolności osiągania naszych celów bez uciekania się do przemocy, skazującej na śmierć swoich obywateli.

Przemoc i wojna już raz zawiodły. Zarówno zwycięstwo jak i klęska w wojnie są bezpłodne. Świat powinien już raz wyciągnąć tę naukę z ostatniej wojny.

Dlatego zwróciłem się z apelem do Pana, prezydenta Benesza i premierów Chamberlaina i Daladiera. Obecnie rokowania są jeszcze możliwe i mogą być prowadzone nadal, jeśli pan powie słowo.

Gdyby się okazała potrzeba uzupełnienia tych rokowań, nie ma przeszkód, aby zakres ich został rozszerzony na konferencję wszystkich zainteresowanych mocarstw. Konferencja taka powinnaby się odbyć natychmiast w jakimś neutralnym miejscu.

Jeśli się Pan zgodzi na rozwiązanie w taki pokojowy sposób, jestem pewny, że setki milionów ludzi na całym świecie ocenią ten czyn pański jako historyczną przysługę, oddaną całej ludzkości.

Musi Pan pozwolić wyrazić mi głębokie przekonanie, że historia, że dusze wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci, których życie zostanie zgaszone w grożącej wojnie pociągną nas do odpowiedzialności, jeżeli wojnie nie zapobiegniemy.

Stany Zjednoczone nie mają politycznych więzów w Europie i nie przejęły żadnych zobowiązań co do prowadzenia obecnych rokowań, niemniej uznajemy naszą odpowiedzialność między innymi narodami.

Sumienie i gorące pragnienie mego narodu domagają się, by rząd mój podnosił swój głos bezustannie dla zapobieżenia i przeszkodzenia wojnie“.

W. Brytania nie będzie się bić

Londyn, 28. IX. (PAT). Premier Chamberlain wygłosił wczoraj przez radio przemówienie o sytuacji międzynarodowej, oświadczając m. in.: Nie mogę tracić nadziei pokojowego rozwiązania lub rzeczywistych wysiłków dla pokoju tak długo, dopóki jeszcze istnieje możliwość tego pokoju. Nie zawaham się wyjechać z trzecią wizytą do kanclerza Hitlera, gdy dojdę do wniosku, że to mogłoby przynieść korzyści. Lecz w tej chwili nie widzę nic takiego, w czym mógłbym być pożyteczny na drodze mediacji.

Wspomniawszy następnie o zarządzeniach bezpieczeństwa, wydanych w Anglii, Chamberlain oświadczył, że są to tylko środki ostrożności. Nie oznaczają one, iż W. Brytania jest zdecydowana na wojnę, lub że wojna już jej grozi bezpośrednio. Nie możemy we wszystkich okolicznościach doprowadzać do tego, aby całe imperium brytyjskie było wciągnięte w wojnę tylko z powodu Czechosłowacji. Jeżeli będziemy musieli walczyć, to o jakieś większe zagadnienia. Jestem jednak człowiekiem pokoju do głębi mej duszy. Wojna jest rzeczą okropną i rozpatrzmy wszystko rozsądnie, zanim do niej moglibyśmy przystąpić.

Ukraińcy u p. premiera

Warszawa, 28. IX. (PAT). Dnia 27 września pan premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął przedstawicieli ukraińskiego Nar. Dem. Zjedn. w osobach prezesa W. Mudrego, członka egzek., inż. Pawlikowskiego i dr Wołoszyna.

Przedstawiciele „Unda“ zobrazowali obecne położenie ukraińskiej ludności w powiązaniu z sytuacją międzynarodową i przedłożyli dezyderaty w sprawie polityki w odniesieniu do ludności ukraińskiej.

Na konferencji tej poruszono też aktualne sprawy związane z wyborami do ciał ustawodawczych.

Wiadomości z kraju

Manifestacja w Limanowej

W dniu 26 b. m. na rynku w Limanowej, z inicjatywy Towarzystwa Gimn. Sokół t. j. Prezesa Dra Gnoińskiego i Wiceprezesa L. Wintera, odbył się wiec manifestacyjny, celem przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski, wobec kilkusetnego tłumu ludzi i dziatwy szkolnej. Referat wygłosił Wl. Kowalski, sędzia grodzki, a następnie uchwalono rezolucję domagającą się powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski. Po wygłoszonym referacie odśpiewano pieśni „Rotę“ i Jeszcze Polska nie zginęła.

Narzeczony uciekł od ołtarza

Halicz i okolica ma nielada sensację z powodu niedoszłego ślubu. Gdy narzeczona i drużbowie wraz z orkiestrą przybyli do p. Juśkiewicza, aby udać się do kościoła, rodzice narzeczonego oświadczyli, że syn wydalił się z domu w nieznanym kierunku. Ślub nie odbył się. Narzeczona wyjechała aż do Stanisławowa szukać zbiegłe „szczęście“. W końcu odnaleziony oświadczył, że nie ożeni się, ponieważ wybranka serca nie posiada żadnego majątku.

Nie pić wody po zjedzeniu śliwek

W Chełmie zmarła Leokadia Lewandowska, która po zjedzeniu śliwek bezpośrednio napiła się wody.

Zapora z kamieni na torze „Lux-torpedy"

Na 4 km przed Chabówką koło wsi Skawa, uległ katastrofie pociąg błyskawiczny Kraków—Zakopane. Z powodu zbrodniczego ułożenia kamieni na torze, pociąg pędzący z szybkością przeszło 75 km na godzinę wyskoczył z szyn i tylko dzięki przytomności kierowcy nie spadł do położonej tuż przepaści. Kierowca pociągu mimo doznanych ran do ostatniej chwili hamował rozpędzony pociąg, który **przebiegł jeszcze 100 metrów i zawisł nad urwiskiem.**

Plaga pożarów ogarnęła Polesie

Na Polesiu ostatnio zanotowano zastraszającą ilość pożarów, które prawie codziennie niszczą mienie i dobytek miejscowej ludności. Oto bilans ostatnich paru dni. W pow. łuninieckim we wsi Budcza w zabudowaniach Sawieni Andrzeja powstał pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania, trawiąc *9 domów mieszkalnych, stodoły ze zbożem, chlewy i inne zabudowania gospodarcze na szkodę 23 gospodarzy. Straty obliczane są na sumę 60.000 zł.*

We wsi Chotynicze pow. łuninieckiego na szkodę firmy „Prajs i Romer“ spalił się *tartak i młyn wraz z urządzeniami wartości 70.000 zł.*

Również w pow. łuninieckim we wsi Ludwikowa na szkodę firmy Rozenowicz i Golowieński w Warszawie spalił się dom mieszkalny wraz z urządzeniami gospodarczymi wartości 10.000 zł.

W pow. prużańskim we wsi Przesiek gm. Horodeczno spaliło się *kilkanaście zabudowań gospodarczych wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi, ponad to spaliło się 2 krowy, 8 sztuk świń, 10 sztuk owiec i 6 sztuk gęsi.* Wartość zniszczonych budynków i inwentarza poszkodowani obliczają na sumę 15.000 zł. W czasie akcji ratunkowej doznała ciężkich poparzeń Panko Agata, która została odwieziona do szpitala w Kamieńcu Litewskim.

W pow. pińskim we wsi Knubowo, gm. Lemieszewicze z nieustalonej przyczyny powstał *pożar, pastwą którego padło 25 gospodarstw ze wszystkimi zabudowaniami oraz inwentarzem martwym i częściowo żywym.*

Ogółem w przeciągu ostatnich paru dni pastwą pożaru na Polesiu padło około 150 zabudowań gospodarczych.

140 gatunków roślin w Biskupinie

W obrębie dotychczas rozkopanego grodu prasłowiańskiego sprzed 2500 lat, znaleziono dużo roślin, użytkowych, uprawianych i dziko rosnących. *Z uprawnych określono proso, cztery gatunki pszenicy, jęczmień, bób, soczewicę, groch, mak, lnicznik, rzepę olejną i len.* Z dziko rosnących jadalnych spotyka się często orzechy laskowe, szczaw, rdest i komosę. Z roślin, używanych do barwienia tkanin, występuje psianka, przytulia i dzikie bzy. *Ogółem oznaczył i opisał paleobotanik dr Bronisław Jaren 140 gatunków roślin, pochodzących z domów i ulic prasłowiańskiego grodu.* Rośliny te świadczą o rolniczym pochodzeniu Słowian, zamieszkujących w tym czasie Europę środkową. Dorobek badań botanicznych stawia gród biskupiński pod tym względem na równi z najlepiej zbadanymi osadami palowymi w Szwajcarii.

———:oOo:———

„Dzień Spisza i Orawy“

W dniu 25 b. m. odbył się w Jabłonce na Orawie „Dzień Spisza i Orawy“, przy udziale wielotysięcznych rzesz obywatelstwa z Orawy i Spisza.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafialnym w Jabłonce, podczas którego **kazanie o znaczeniu obecnej chwili dziejowej wygłosił ks. dr Ferdynand Machay.** Podczas nabożeństwa śpiewał chór z Krempach na Spiszu i z Lignicy Wielkiej na Orawie.

Po nabożeństwie odbył się przed kościołem olbrzymi wiec manifestacyjny za przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego, Orawy i Spisza do Polski.

Po przerwie odbyło się walne zebranie przy pełnym udziale członków i b. licznych gości nie tylko z Orawy i Spisza, ale i z szerszego Podhala. Ze względu na b. wielką liczbę uczestników walnego zebrania związku górali Spisza i Orawy, walne zebranie nie mogło odbyć się w domu ludowym i miało miejsce pod gołym niebem.

Zebranie zagaił prezes ks. dr Machay, po czym odczytano protokół z poprzedniego walnego zebrania, następnie sprawozdanie z dorocznej działalności, które zebrani przyjęli manifestacyjnie do zatwierdzającej wiadomości bez dyskusji. W sprawozdaniu wybija się na pierwsze miejsce **działalność oświatowa związku, polegająca na zakładaniu kółek rolniczych i innych spółdzielń oraz kas bezprocentowego kredytu.** Związek liczy obecnie ponad 1600 członków.

Po udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyborów nowego zarządu. **Prezesem obrany został ponownie ks. dr Ferdynand Machay**, sekretarzem J. Stanek. Poza tym do zarządu weszło szereg miejscowych działaczy spisko-orawskich: Józefa Machay-Mikowa, dr Filip Czekowski, Franciszek Parnert, ks. Józef Buron, Jan Sikora, Paweł Bizus, oraz Pius Jabłoński.

Po dokonanych wyborach wygłosił referat pt.: „Nasze zadania na przyszłość“ dr Filip Czekowski, naczelnik Izby Kontroli Państwa we Lwowie. Referat o potrzebach gospodarczych Spisza i Orawy wygłosił insp. Lipa.

W sprawach, omówionych wyżej w referatach, wywiązała się dyskusja, po której zebrani wśród olbrzymiego entuzjazmu na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Wodza Naczelnego uchwalili rezolucję: **„Gazdowie Orawy i Spisza oraz uchodźcy z Czechosłowacji wdzięczni Panu Bogu za nadejście chwili wyzwolenia ziem polskich, żądają przyłączenia Śląska Zaolzańskiego oraz Spisza i Orawy do Polski“.**

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego i „Roty“.

——oOo——

Kolejowy ruch okrężny

wobec przerwania komunikacji z Czechosłowacją

Polskie biuro podróży „Orbis“ komunikuje:

Wobec całkowitego przerwania komunikacji kolejowej z Czechosłowacją, polskie biuro podróży „Orbis“ podaje do wiadomości, że przy wyjazdach do dawnej Austrii, Włoch, Szwajcarii i Węgier udawać się należy następującymi drogami: 1) **do dawnej Austrii — via Berlin—Lipsk—Norymberga—Passau albo via Zduny—Wrocław—Drezno—Hof—Norymberga—Passau—Wiedeń**, 2) do Węgier — tak samo na Wiedeń przez Berlin albo Drezno, 3) do Włoch — via Berlin—Brennero albo Drezno—München—Brennero, 4) do Szwajcarii via Berlin—Basel albo via Drezno—Norymberga—Stuttgard—Schaffhausen.

Poza tym dla umożliwienia powrotu podróżnym przybywającym z terenu b. Austrii, Jugosławii, Szwajcarii, Węgier, Włoch i innych krajów dalej leżących, posiadającym bilety ważne na przejazd przez Czechosłowację do Polski lub dalej tranzytem przez Polskę, ministerstwo komunikacji poleciło organom służby kolejowej **nie pobierać żadnych opłat za odcinki polskie w razie użycia drogi dłuższej przez punkty graniczne** pod Zbąszyniem, Zdunami, Chorzowem i Śniatynem do st. przeznaczenia podanej w bilecie. Zarządzenie to dotyczy jednak tylko biletów wydanych przed 26 b. m.

Placówki nadgraniczne Orbisu, a w szczególności placówka w Cieszynie, udzielają szczegółowych informacyj obywatelom amerykańskim i angielskim, którzy powracają z Czechosłowacji przez Polskę do swych krajów.

Ponadto Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Krakowie ogłasza:

„W związku z zerwaniem komunikacji do i przez Czechosłowację, ograniczono aż do odwołania bieg pociągów pospiesznych Nr 201 Warszawa odj. godz. 7.35 i Nr 203 Warszawa odj. godz. 6.35 tylko do Dziedzic; Dziedzice przyj. godz. 12.57 i 22.27. Podróżni, jadący do Zebrzydowic, uzyskują połączenie przez przesiadanie w Dziedzicach do poc. krakowskich Nr. 104/202 A i 108 Dziedzice odej. godz. 13.05 i godz. 22.59.

W drodze powrotnej poc. Nr 204 i 202 kursują od Dziedzic, Dziedzice oj. godz. 7.29 i godz. 18.04, Warszawa przyj. godz. 13.03 i 23.33. Podróżni z Zebrzydowic uzyskują połączenie przez przesiadanie w Dziedzicach od poc. kraokwskich Nr 107 i 103, Diedzice przyj. godz. 6.49 i 17.23.

Pociągi osobowe Nr 211 Warszawa odj. godz. 23.000 i Nr 212 Warszawa przyj. godz. 6.03 kursują tylko do Katowic i od Katowic.

Wagony bezpośredniej komunikacji Bucuresti—Split i Cernauti—Praha w poc. 304, Lwów odj. godz. 6.18 Kraków przyj. godz. 10.35 oraz wagony Lwów—Wien i Lwów—Praha w poc. 8 Lwów odj. godz. 15.53 Kraków przyj. godz. 21.10 biegną tylko do Krakowa.

——oOo——

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 28 września br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist	22.50—23.00
Pszenica jednolita czerw.	21.75—22.00
Pszenica jednolita biała	21.75—22.00
Pszenica zbierana	21.00—21.25
Żyto jednolite	15.85—16.10
Żyto zbierane	15.25—15.50
Jęczmień jednolity	16.50—18.00
Jęczmień przemiałowy	15.50—15.75
Jęczmień pastewny	15.00—15.25
Owies jednolity	17.00—17.25
Owies zbierany	16.25—16.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

z workiem

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	41.50—44.00
Mąka pszen. gat. I 0-50 proc.	39.50—40.50
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	35.50—36.50
Mąka pszen. razowa	29.50—30.50
Mąka pszen. gat. II 30-65 proc.	34.50—35.50
Mąka pszen. gat. IIA 50-65 proc.	30.00—30.50
Mąka pszen. gat. III 65-75 proc.	23.00—23.50
Mąka pastewna	12.75—13.25

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

z workiem

Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	29.00—29.50
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	27.50—28.00
Mąka żytnia razowa	23.50—24.00
Mąka żytnia gat. II 50-65 proc.	18.00—18.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

z workiem

Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	29.00—29.50
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	27.50—28.00

Tendencja ogólna: ożywiona.

Na odcinku wyborczym

Z Warszawy donoszą, iż na podstawie przepisów ordynacji wyborczej do Senatu, generalny komisarz wyborczy powołał przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych oraz ich zastępców. M. in. wojewoda powołał dra Starzewskiego Macieja, a nazastępcę Strojka Ludwika, dyrektora archiwum m. Krakowa.

Z szerokiego świata

PIWO UNIEMOŻLIWIŁO WYDANIE WYROKU.

Przed sądem w Tennensee w Stanach Zjednocz. stanęli dwaj miejscowi właściciele browarów, oskarżeni o podawanie większego procentu alkoholu w zawartości piwa, jak to istotnie miało miejsce. Prowadząc dowód prawdy, komplet orzekający sędziów łącznie z ekspertami przystąpił do próbowania wszystkich gatunków piwa o których mówił akt oskarżenia. Próba ta wypadła fatalnie. Piwo zrobiło swoje. Procent alkoholu wydał się nie tylko dostateczny z analizy chemicznej, lecz i z faktu. Rozprawa została odroczona. Wszyscy dobrze upici nie byli w stanie wypełnić swoich obowiązków.

—x—

W ŚRODĘ ZANOTOWANO W PALESTYNIE SZEREG NOWYCH AKTÓW TERRORYSTYCZNYCH. W Arrub pod Jerozolimą podpalony został budynek posterunku policyjnego. W pobliżu Tulkarem żydowski patrol policyjny został ostrzelany przez Arabów, dwóch żydowskich policjantów odniosło rany. Powstańcy arabscy napadli na biuro komisarza okręgowego w Nablus, przeszukali biuro i zabrali ważne dla nich papiery. W pobliżu Nablus znaleziono zwłoki zastrzelonego ormianina.

TRANSPORT BYDŁA ZGINĄŁ Z GŁODU NA STATKU. Wysłany z Czerniowiec do Tel Aviv przez Konstancę na okręcie „Alghios Nicolas" transport bydła zginął w drodze z głodu i pragnienia. — Właściciele ponieśli wielomilionowe straty.

W shitleryzowanej Austrii

PRZEŚLADOWANIE SZKÓŁ KATOLICKICH.

Z Salzburga donoszą o zamknięciu w okręgu Pinz, w Zell am See i w Lendzie wszystkich szkół, w których wykładowcami byli księża lub zakonnice. Podobny los spotkał szkoły w miejscowościach Alm, Piesendorf, Utendorf, Bramberg i Bruck. — Równocześnie prasa narodowo-socjalistyczna rozpuściła oszczerczą plotkę, jakoby wyższe władze kościelne uprawiały w tych okolicach „szkolną politykę klerykalną".

Pod znakiem swastyki

EKSKOMUNIKA NA HITLEROWCÓW.

Osławiony antykatolicki organ, „S. A. Mann", „uchyla — jak pisze — zasłon" zza ostatniej konferencji biskupów III Rzeszy w Fuldzie i z ogromnym oburzeniem pisze, że m. in. biskupi rozważali możliwość obłożenia klątwą tych członków partii narodowo-socjalistycznej, którzy się wyróżniają ze swej walki z katolicyzmem. Klątwa miała by spotkać nie partię, lecz ludzi.

Oburzony „S. A. Mann" wyrzuca biskupom, że „nie chcą ograniczyć się do spraw wiary i obyczajów", ale zajmują się „polityką"... Jest to perfidia. Zdaniem organu hitlerowskiego biskupi winni milczeć, gdy zasady religii atakuje polityk, a obrona przed nimi jest uprawianiem „polityki".

Przed historycznym 1. X

Czego Hitler żąda od Pragi?

Konferencja Hitlera z Chamberlainem w Godesberg skończyła się — jak wiadomo — tym, że angielski premier odebrał od Hitlera memorandum, które następnie przesłał Pradze. Z dalszego przebiegu wydarzeń wiadomo, że w tej chwili konflikt niemiecko-czeski dotyczy już tylko tego memorandum Hitlera, który żąda, by Praga wykonała zawarte w nim żądania najdalej do dnia 1 października. Memorandum to znane było tylko ze streszczenia P. A. T. Ze względu na jego historyczny charakter podajemy je w dosłownym tłumaczeniu z tekstu niemieckiego podanego przez „Voelkischer Beobachter". Oto tekst memorandum:

„I. Wycofanie całej siły zbrojnej czeskiej, żandarmerii, urzędników i strażników celnych z obszaru, który jest przeznaczony do przekazania Niemcom w dniu 1 października (t. zw. Egerland).

II. Obszar ma być przekazany w obecnym swym stanie, a rząd niemiecki zgadza się, by do uregulowania niektórych szczegółów byli wydelegowani przedstawiciele czeskiego rządu lub czeskiej armii, którzy by byli przydzieleni do dowództwa niemieckiej armii..

III. Rząd czeski zwolni natychmiast na terenie całej republiki czechosłowackiej wszystkich Niemców sudeckich z wojska i armii.

IV. Rząd czeski zwolni natychmiast wszystkich więźniów politycznych pochodzenia sudeckiego.

V. Rząd niemiecki zgadza się, by najpóźniej do 25 listopada nastąpił plebiscyt w okręgach spornych (poza Egerland). Nowe poprawki granic zostaną potwierdzone przez niemiecko-czeską lub międzynarodową komisję. Plebiscyt odbędzie się pod kontrolą międzynarodowej komisji. Prawo do udziału w plebiscycie mają osoby zamieszkałe na tych terytoriach w dniu 18 października 1918 roku, albo osoby urodzone tam do 28 października 1918 r. Wyrazem życzenia przynależności ludności do Państwa Niemieckiego lub do Państwa Czeskiego będzie zwykła (!) większość wszystkich uprawnionych do plebiscytu. Na czas plebiscytu z terytoriów spornych mają być wycofane wojska z obu stron. O czasie i trwaniu plebiscytu zadecydują wspólnie rządy niemiecki i czeski.

VI. Do uregulowania dalszych szczegółów będzie powołana komisja niemiecko-czeska.

Uwagi: Na terytorium przeznaczonym do oddania nie mogą nastąpić żadne uszkodzenia w obiektach wojskowych, gospodarczych i komunikacyjnych jak i lotniczych. W tych obszarach musi być przekazany nieuszkodzony sprzęt sieci komunikacyjnej, a ten sam warunek dotyczy punktów zaopatrzenia (gazowni, elektrowni i t. d.). Z tych obszarów nie wolno wywozić środków żywności, bydła, surowców i t. d."

Handel sowiecki —„wrogiem ludu"

Upaństwowienie na początku pierwszej „piatiletki" całego handlu detalicznego w ZSRR znacznie spotęgowało objawy specyficznie sowieckiego zjawiska. t. zw. „głodu towarowego". Handel sowiecki, organizowany „przy biurku" nie zna i nie może znać rzeczywistych potrzeb konsumenta, a wszystkie rozporządzenia władz, wykonywane ściśle według instrukcji, wprowadzają jedynie chaos i złe rozmieszczenie towarów. Ten „głód towarowy" przybrał ostatnio znacznie na sile i spowodował wśród władz sowieckich zupełną dezorientację w poszukiwaniu winnych. Handel, przemysł i transport zrzucają z siebie odpowiedzialność, ujawniając przy tej okazji dezorganizację w tych wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Brak artykułów pierwszej potrzeby daje się wyraźnie odczuwać nie tylko po wsiach, ale nawet w największych miastach, Leningrad, pozbawiony jest sklepów spożywczych aż w 4 najbardziej zaludnionych dzielnicach. *W okolicach Kijowa, Charkowa, Dniepropietrowska nie ma żadnego sklepu z artykułami pierwszej potrzeby. W Moskwie są likwidowane sklepy w dzielnicach robotniczych.*

Nieliczne istniejące sklepy nie są w stanie obsłużyć spożywców, gdyż z reguły nie posiadają pożądanych przez klientów towarów. Na wsi ukraińskiej na 6.956 zlustrowanych sklepów — 1.876 nie posiadało najprymitywniejszych towarów, jak sól, cukier, zapałki, machorka. Towary te zresztą są zawsze w niedostatecznej ilości i w mieście a zdarzają się całe okresy, kiedy ludność jest ich zupełnie pozbawiona. Zdobycie tych towarów nie należy do rzeczy łatwych nawet jeżeli sklep je posiada na składzie. Ludność dniami i nocami stoi w ogonkach i momentalnie rozkupuje całą partię nadesłanych towarów. *To też obywatele sowieccy, posiadający jakiekolwiek oszczędności, zakupują każdy towar, jaki tylko można w danym okresie nabyć.*

Ale w czasie tego dotkliwego głodu towarowego na artykuły pierwszej potrzeby — półki sklepów są często przepełnione przedmiotami, których konsument nie potrzebuje. Przybiera to zresztą nieraz formy wręcz humorystyczne. Np. sklepy wiejskie w prow. nowosyberyjskiej przepełnione są lustrami i szczotkami. Do sklepów w kołchozach nad Donem posłano jako jedyną partię towarów — rowery, patefony i... 26 kompletów trąb i instrumentów dętych dla orkiestry. Do jewdokimowskiego powiatu (Kaukaz północny) przysłano 3 wagony rowerów, gdy w tym samym czasie w tamtejszych sklepach nie można było dostać zwykłego sznurka.

Wszystkie te niedokładności sowieckiego handlu wewnętrznego są spowodowane tym, że rozbudowany „na wyrost" przemysł sowiecki jest nastawiony na potrzeby wojny, a w czasie pokoju zmuszony jest produkować przedmioty, których wyrób zbliżony jest do pordukcji broni. Te. dla chłopa zupełnie bezużyteczne towary, przesyłane są do wiejskich sklepów, w których ludność wymienia płody rolnicze na artykuły przemysłowe i w braku artykułów p ierwszej potrzeby, chłop sowiecki jest zmuszony do nabywania tylko tych towarów, jakie ofiarują mu sklepy. To też na porządku dziennym są fakty, że chłopi koła rowerowe stosują do bryczek, trybami mechanizmów patefonowych — reperują maszyny rolnicze i t. p.

Zadaniem II „piatiletki" miał być rozwój przemysłu lekkiego, który by zaopatrzył obywateli sowieckich w artykuły pierwszej potrzeby. Tymczasem głód towarowy w Sowietach nie tylko, że nie został zlikwidowany, ale coraz bardziej przybiera na sile, a władze sowieckie w dalszym ciągu troszczą się tylko o przemysł zbrojeniowy.

Sygn. X. Km. 6/36.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X. Woźniak Stanisław, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 28 października 1938 r. o godzinie 10.45

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13. Sala Nr. 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Krakowskie Zakłady Garbarsko-Kuśnierskie Ska z ogr. odp. we Lwowie, nieruchomości obj. lwh. 469. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX. Grzegórzki, składającej się z pgr. lkat. 901 pastwisko z pbud. lkat. 902, Lspis. 292, z pgr. lkat. 903, pastwisko, z pgr. lkat. 1093 pastwisko, oraz z pgr. lkat 1048/3 potok „Białucha" o łącznym obszarze 9.477 m. kw.

Na parceli budowlanej lkat. 902, a częściowo także na parcelach gruntowych stoją zabudowania fabryczne Garbarni, w szczególności na parcelach tych stoi duży budynek fabryczny, częściowo jednopiętrowy, częściowo zaś dwupiętrowy z nadbudówką trzeciego i także czwartego piętra, w przeważnej części specjalnie na garbarnię budowany, część zaś budynku przeznaczono na mieszkania.

Budynek fabryczny garbarni obejmuje kilka hal fabrycznych większych i mniejszych, kotłownię, maszynownię itp.

W jednej z dużych hal mieszczą się 32 zbiorniki z betonu cementowego i dwie windy. Na III. piętrze budynku fabrycznego znajdują się suszarnie letnie.

Cały budynek posiada oświetlenie elektryczne i wodociąg, lecz w stanie zdemontowanym, ogrzewanie zaś centralne zupełnie z budynku usunięto.

Cała realność jest skanalizowana z odpływem do rzeki Białuchy. — W pobliżu kotłowni stoi komin fabryczny murowany 20 m. wysoki.

Fabryka obejmuje poniżej wyszczególnione maszyny: 1) maszynę parową systemu Riedera o mocy 100. HP bez armatury i bez niektórych części składowych, nienadająca się do użytku, jedną pędnię, zawieszoną na konsolach; kocioł parowy wodnorurkowy o powierzchni ogrzewalnej około 40 m^3, nienadający się do użytku;

jedną windę towarową systemu Anker;

jedna windę towarową elektryczno-mechaniczną jednak bez mechanizmów;

jeden korpus do motoru spalinowego wraz z kołami zamachowymi. Obok budynku fabrycznego stoi barak drewniany stary, budynek stajenny parterowy murowany, zaś między barakiem a stajnią jest magazyn murowany parterowy.

Obok stajni są fundamenty przygotowane pod nowy budynek. — Ponadto na realności tej stoją dwie studnie fabryczne i jedna studnia zwykła do użytku domowego.

Przedmiotowa garbarnia jest obecnie nieczynna, a tylko część mieszkalna jest zamieszkana.

Nieruchomość ta położona jest w Krakowie, przy ul. Rymarskiej Nr. 9 i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Przedmiotowa nieruchomość oszacowana została łącznie z maszynami na sumę zł 182.679.—. Cena zaś wywołania wynosi kwotę zł 121.786.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 18.267.90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie. Do Sygn. III. 5. E. 59/36.

Dnia 10 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

List z Warszawy

Sytuacja międzynarodowa i wybory

Warszawa, we wrześniu.

Żadne z miast polskich nie przeżywa tak silnie wszelkich wstrząsów międzynarodowych czy też wewnętrznych, jak stolica. Nigdzie indziej nie widać tak wielkiego zainteresowania tym, co w danej chwili dzieje się na arenie międzynarodowej lub też w kraju. I nie można się temu dziwić. Stolica każdego państwa jest najczulszym punktem życia politycznego danego narodu. Tak samo jest z Warszawą.

PROBLEM CZECHOSŁOWACKI.

Wybił się na czoło wszelkich innych zagadnień. Każdy dzień, każda niemal godzina przynosi nowe zmiany i nowe komplikacje. Stolica z wielkim zainteresowaniem śledzi każde najmniejsze wydarzenie. Wystarczy przypatrzeć się jak rozchwytywane jest każde nowe wydanie dzienników, jak publiczność warszawska staje na ulicach i czyta nadzwyczajne wydania, jak głośno roztrząsa podawane przez prasę wiadomości.

Naczelnym zagadnieniem w problemie czechosłowackim jest stanowisko Polski. Godzina wyzwolenia Śląska Zaolzańskiego wybiła! Nigdy nie będzie lepszej sposobności dla rozstrzygnięcia sporu — o to, co myśli stolica. Stąd opinia całego społeczeństwa jest jednolita. Śląsk musi wrócić do macierzy i rząd ani na krok od tego żądania nie może odstąpić!

WYBORY.

Sprawa wyborów zeszła na drugi plan. Przede wszystkim prawie nic się nie mówi o wyborach samorządowych. Panuje przekonanie, że wybory samorządowe odbędą się w terminie nieco późniejszym, niż zapowiadano. Mianowicie w tych miastach, w których miały się odbyć w listopadzie lub grudniu. O ile żadne wydarzenia nie staną na przeszkodzie, w szczególności jeśli problem czechosłowacki zostanie rozstrzygnięty pokojowo — pierwsze wybory samorządowe odbędą się na początku 1939 r.

Wiele uwagi nadal pochłaniają wybory parlamentarne. Tu bowiem terminy są konstytucyjnie zagwarantowane i muszą być dotrzymane. Odroczenie wyborów do Sejmu i Senatu przewiduje się w jednym wypadku; a mianowicie w wypadku wybuchu wojny.

Jak dotychczas, prace związane z wyborami prowadzone są normalnie. Na czoło zainteresowań opinii publicznej wysuwa się sprawa udziału ugrupowań opozycyjnych i neutralnych w wyborach. Stanowisko niektórych ugrupowań jest już znane. Mimo to jest publiczną tajemnicą, że rozmowy między czynnikami zbliżonymi do rządu a ugrupowaniami opozycyjnymi nie zostały zerwane. Chociaż niektóre stronnictwa nie wezmą oficjalnie udziału w wyborach — nie jest jednak wykluczony ich udział nieoficjalny. Tzn. na listach kandydatów na posłów znaleźliby się pewni działacze opozycyjni pracujący w organizacjach społeczno-gospodarczych, których nazwiska niewątpliwie zwiększyłyby wydatnie procent głosujących. A sprawa ta jest najważniejszą troską wyborczą rządu.

Rząd, który będzie za pośrednictwem wojewodów i starostów przeprowadzał wybory, gotów jest — mówi się — dopuścić opozycję, w takiej jednak ilości, aby nie była zbyt groźna, jeśli chodzi o utrzymanie władzy w państwie przez obóz pomajowy. Mówi się nawet, że rząd gotów jest oddać opozycji i ugrupowaniom neutralnym osiemdziesiąt kilka miejsc w Sejmie.

PPS „PALI SIĘ“...

Specjalny rozdział należy się tu socjalistom. Ci najbardziej „palą się“ do foteli poselskich. Uchodziło za pewne, że PPS jako partia do wyborów nie pójdzie. Głównie, aby nie zrazić sobie Stronnictwa Ludowego. Znaleziono jednak wyjście... Są nim klasowe związki zawodowe. W tej chwili toczy się zawzięty targ o mandaty. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że targ zostanie dobity...

Świadczą o tym m. in. uchwały rady naczelnej PPS. Pomijając niezwykle łagodny i „ujmujący“ ton uchwał — wiele mówiąca jest ich treść:

„w dzisiejszym stanie rzeczy (chodzi o ordynację wyborczą) — brzmi uchwała — Rada Naczelna nie widzi dla PPS możności wzięcia udziału w rozpisanych wyborach, do Sejmu i Senatu“.

Ale zaraz po tym uchwała mówi, że „w sprawie wyborów parlamentarnych... Rada Naczelna udziela CKW w dziedzinie celów, zasad i taktyki wyborczej pełnomocnictw“.

Cel tych uchwał jest jasny. Chodzi o niepalenie mostów za sobą, szczególnie, gdy ci sami ludzie jako członkowie P. P. S., uchwalają rezolucje przeciw udziałowi w wyborach, a jako działacze w klasowych związkach zawodowych, prowadzą znane rozmowy.

Czynnikom miarodajnym, zdaje się, dość zależy na opozycji socjalistycznej w parlamencie, skoro — jak wiadomo — klasowe związki zawodowe otrzymały duże korzyści przy przydziale delegatów z ramienia organizacyj zawodowych do kolegiów wyborczych. Z wielu miejscowości dochodzą wiadomości nawet o uprzywilejowaniu klasowych związków zawodowych. W związku z tym niektóre centrale, m. in. Ch. Z. Z., mają złożyć protest na ręce p. premiera, przedkładając konkretne dowody tego uprzywilejowania.

Tak więc cała Warszawa żyje dalej pod wrażeniem wypadków rozgrywających się na granicy polsko-czeskiej i zbliżających się wyborów parlamentarnych.

JAN KUKLIŃSKI.

Przegląd prasy

P. P. S. i „Wici“

Umizgi P. P. S. do Stron. Ludowego trwają. Jak się do nich odnoszą Ludowcy? Z prasy S. L. można wnioskować, że wśród prawdziwych ludowców nie ma sympatii do socjalizmu, a z całego „ruchu ludowego“ tylko „Wici“ palą się do PPS...

W „Wiciach“ czytamy ostatnio częste „sprawozdania ze wspólnych zebrań „Wici“ i Młodzieży P. P. S., względnie T. U. R. Opisawszy zlot Młodzieży P. P. S. w Warszawie, na którym byli i „wiciarze“, „Wici“ oświadczają:

„Dla nas wiciarzy zlot młodzieży P. P. S. ma specjalne znaczenie. Oto mamy świadomość, że w miastach **jest silny ruch młodzieży robotniczej wychowujący się w demokracji.** Że nad kołtuństwem endecji i elitaryzmu oenerowców góruje prąd ludzi pracy, zmierzających do **równości, sprawiedliwości i wolności społecznej i gospodarczej.** Że wśród młodzieży P. P. S. jest rzetelne **zrozumienie dla spraw chłopa,** dla samodzielnego i świadomego swych dróg ruchu wiciowego, który w swych dążeniach **mimo różnic programowych,** spotyka w młodzieży P. P. S. sprzymierzeńca na wspólnym, bratnim odcinku walki o demokrację“.

„Mimo różnic programowych“... Albóż są jakie różnice? Wcale ich nie widać. Z całego sposobu redagowania „Wici“ wynika jasno, że organizacja „Wici“ jest raczej socjalistyczną, niż ludową organizacją.

Los Polaków opolskich

Wydawana w Nowym Sączu, „Gazeta Podhalańska“, organ O. Z. N., zamieszcza następujące uwagi:

„Popularne jest w Polsce hasło powrotu Śląska zaolzańskiego do Polski, nie mniej lecz napewno dużo bardziej popularne będzie hasło powrotu Bytomia i Wrocławia do Macierzy.

Niechaj O. Z. N. za przykładem akcji antyczeskiej rozpocznie akcję rewindykacji, bogatych i tęskniących do Polski terenów prastarej ziemicy śląskiej, a napewno znajdzie uznanie dla swych żądań, a także pozyska wielu, wielu sympatyków dla swego programu, nie mówiąc o tym, że chyba Niemcy, których tak mocno los Sudetów bolał — zrozumią nasz ból nad losem rodaków ze Śląska Opolskiego i Śląsk dobrowolnie Polsce oddadzą...!

„Ostatnie żądanie terytorialne III Rzeszy“

„Kurier Wileński“, organ O. Z. N., zwraca uwagę na oświadczenie Hitlera, że

„żądania sudeckie stanowią ostatnie terytorialne żądania Trzeciej Rzeszy w Europie. Po ich zrealizowaniu, Trzecia Rzesza — pisze „Kurier Wileński“ — ma nie wysuwać już więcej żadnych postulatów rewizjonistycznych w Europie i uszanować granice wszystkich państw europejskich.

Słowa te wypowiedziane po raz pierwszy przez absolutnego władcę Trzeciej Rzeszy, zasługują na specjalne podkreślenie. Na tej płaszczyźnie bowiem sprawa sudecka, tak jak ją ujął wczoraj Hitler według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie załatwiona w sposób pokojowy. I jeszcze jedno. **Jeżeli wypowiedziane poraz pierwszy ważkie słowa Hitlera nie są szczere, a stanowią pewien wybieg taktyczny,** mający na celu zaszachowanie niektórych państw na czele z Francją i Anglią — to i w tym wypadku pokojowe wyjście z impasu sudeckiego jest prawie że pewne. Słowa te bowiem w sposób aż nadto wyraźny świadczą, że Hitler o ile nie chce wojny, to przynajmniej jej z tych lub innych względów bardzo obawia się i szuka honorowego wyjścia z impresy sudeckiej. A przy takim stanie rzeczy kompromis jest zupełnie możliwy“.

„Szczególnie dobitnie — pisze prof. Stroński w „Kurierze Warsz.“ — stwierdza kanclerz Hitler, że zmiana granic z Czechosłowacją ma być ostatnią, do jakiej Niemcy dążą w Europie. — Wszyscy chętnie słyszą takie oświadczenie, nawet jeśli pamiętają, że z każdym z kolejnych przedsięwzięć niemieckich w ostatnich latach, wiązały się podobne nadzieje“.

„Przyjaźń polsko-niemiecka“

„Dziennik Polski“ (Lwów) organ O. Z. N. zapewnia po mowie Hitlera, że teraz nie ma żadnych przeszkód do „utrwalenia pokojowej współpracy“ Polski z Niemcami.

„Kto by — pisze — chciał snuć analogie między dzisiejszą przyjaźnią polsko-niemiecką a słynnym przymierzem polsko-pruskim z końca XVIII w., — byłby w grubym błędzie. Przede wszystkim panowała wówczas zasada pomnażania potęgi państwa przez zabór terytoriów cudzych o ludności obcej. Dziś ta zasada zbankrutowała i zarówno Polska, jak i Niemcy są jej przeciwnikami“.

Proszę porównać ten głos z głosem skromnej „Gazety Podhalańskiej“. Sądzimy, że to prowincjonalne pismo więcej okazuje rozsądku od lwowskiego organu O. Z. N.

„Ostatnia rozmowa polityczna“ p. Sławka

Prasa zajmuje się dużo p. Sławkiem. Każdy organ inaczej informuje. Agencja „Kabel“ donosi:

„Marsz. Sławek odbył w tych dniach rozmowę z byłym posłem Osińskim. W kołach politycznych twierdzą, iż była to „ostatnia“ rozmowa polityczna marszałka Sławka. Zamierza on bowiem — według tych wersji — całkowicie wycofać się z życia politycznego. Posłowie, którzy byli dotychczas związani z osobą płk. Sławka, otrzymali wolną rękę i staną do wyborów bądź samodzielnie, bądź jako członkowie O. Z. N.“

Pan W. Rzymowski przypomina się znowu

Tyg. „Prosto z mostu“ przytacza słowa, które wielki pisarz katolicki, Papini, powiedział do ks. prof. Dąbrowskiego z Warszawy:

„W ogóle w Polsce nie mam szczęścia z tłumaczeniami. „Storia di Cristo“ przetłumaczono bez mojego upoważnienia i wydano w firmie niechrześcijańskiej. Czy nie znalazłaby się jakaś firma katolicka, która by zaradziła temu stanowi rzeczy?“

„Dzieje Chrystusa“ — dodaje „Prosto z mostu“ — ukazały się w Polsce nakładem **J. Mortkowicza.** Tłumaczem, który jak twierdzi Papini, dokonał przekładu bez upoważnienia, był osławiony ex-akademik Wincenty Rzymowski, który na skutek tej rewelacji znów przypomina się pamięci p. t. publiczności“.

Dzieci z Olganówki dobrze spędziły wakacje

Nasi czytelnicy pamiętają zapewne — szkołę w Olganówce... Pamiętają serdeczny zeszłoroczny apel kierowniczki tej szkoły polskiej na Wołyniu (Olganówka, p. Rożyszcze), p. Fr. Misiąg, do czytelników „Głosu Nar." o wyposażenie szkoły w potrzebne przybory, i o pomoc dla biednej, a miłej dziatwy. Pamiętają, jak pięknym sukcesem uwieńczony został ten apel, — jak potem serdeczne listy pisały nam dzieci olganowskie. Byliśmy nimi naprawdę wzruszeni i tym miłym dzieciom bardzo wdzięczni za żywy z nami kontakt.

NOWY KONTYNGENT.

Z pewnością więc z przyjemnością nasi czytelnicy odczytają ostatnie wieści z Olganówki: Są to dwa listy; jeden od p. kierowniczki Fr. Misiąg, drugi od uczenicy, Janiny Waniek... Pani kierowniczka pisze nam (list z dnia 22. IX. b. r.):

„Wróciłam na swoją placówkę, by prowadzić w dalszym ciągu rozpoczęte dzieło. Uczę w tym samym budynku szkolnym, dzieci mam na razie 60; sądzę, że będzie ich więcej, bo się jeszcze schodzą. Dzieci są wypoczęte; bzie opalone, śmiejące się oczka świadczą o dobrym spędzeniu wakacji. O opiekunach swoich z Krakowa pamiętały, bo same zaczęły prosić mnie, by kiedyś napisały list do Krakowa. Zgodziłam się z miłą chęcią i właśnie załączam go. Największą pociechę mam z klasą I. Przyszły ogromnie miłe bobasy".

A teraz list owej uczennicy. Napisany jest starannie i poprawnie, choć niewyraźną rączką uczenicy IV klasy. Przytaczamy go bez żadnych zmian, nie tykając nawet drobnych błędów i taki, jaki jest, tchnie świeżością, prostotą i bezpośredniością.

W CZASIE WAKACYJ I PO WAKACJACH.

Kochani Opiekunowie.

Skończyliśmy wakacje zdrowo i wesoło i znów powróciliśmy do naszej kochanej szkółki. Wakacje spędziliśmy smutno i wesoło. Smutno, bo nie było naszej dobrej Pani. Wesoło było czasem, bo bawiliśmy się. Na wakacjach chodziliśmy **do lasu — paśli krowy, kąpali się w śluzie, no i pomagaliśmy rodzicom w pracy.**

U nas jest taki zwyczaj, że jak się skończą żniwa, to bogatsi gospodarze robią dożynki. Robotnicy w polu robią wianek ze zboża, ubierają kwiatami i ze śpiewem niosą do gospodarza. Gospodyni i gospodarz wychodzą z chaty, przyjmują wianek i częstują wszystkich w chacie. Jest i muzyka — grają a wszyscy tańczą. My też czasem podskoczyły, ale gdzieś w kącie albo na podwórzu. Teraz jest nam bardzo wesoło, uczymy się już.

Na początku roku to było śmiechu z pierwszą klasą. Przyszły do szkoły z mamusiami, bo się same bały, niektóre płakały, nie chciały same zostać: One nie wiedziały jak to w szkole się zachować, siadały w ławce tyłem do Pani, jadły w środku godziny, a żegnały się prawą i lewą ręką. Teraz to już inaczej, z książkami i zeszytami przychodzą pilnie do szkoły.

Zaraz na początku roku poszliśmy z Panią do lasu na wycieczkę, a mieślimy taką przygodę: chodzimy i zbieramy grzyby, aż tu ktoś krzyczy — wąż! Odważniejsze podskoczyły bliżej a kilkoro uciekło aż na drogę. Uzbroiliśmy się w kije i dalej bić! Zabiliśmy. Od tej chwili chodziliśmy uzbrojeni w kije. Znowu ktoś krzyczy: żmija! Jak wypadniemy, jak zaczniemy młócić po trawie i żmiji aż trzeszczała, znowu zabiliśmy. Najwięcej odważna była Irka i Heniek, byli zawsze pierwsi, a Mietka jak się przestraszyła, to się ciągle trzymała Pani. Zadowolone wróciliśmy do klasy. Tego roku jest nas dzieci 60 — najwięcej pierwszaków i drugaków.

Kochani Opiekunowie! Już kończymy i pozdrawiamy Was serdecznie i życzymy dużo szczęścia i zdrowia. „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Wdzięczne dzieci z Olganówki.

Janina Waniek, kl. IV.

Czytelnicy „Głosu Narodu"... Pamiętajcie o gromadce naszych małych przyjaciół i przyjaciółek w Olganówce! I myślcie, jakby im w tym roku naszą przyjaźń okazać!

Z dziejów czeskiego wolnomularstwa

Loże w Pradze pod skrzydłami p. Benesza

„Znamiennym objawem w ostatnich latach było odwracanie się Czechów od Kościoła. Wystarczy stwierdzić, że liczba katolików spadła od r. 1880 z 96 proc. na 74 proc. w samych Czechach. W Pradze na wszechnicy 21 proc. profesorów należy do bezwyznaniowców".

Tak pisał miesięcznik „La Civiltà Cattolica" z roku 1937. Ponieważ oczy świata są dziś zwrócone w stronę Pragi i daje się słyszeć opinie, że to miasto pod wielu względami stanowi ośrodek wolnomyślicielstwa i działalności masonerii w Europie Środkowej, — warto zestawić fakty, rzucające pewne światło na rozwój wolnomularstwa czeskiego.

Pierwszą lożę w Pradze w r. 1726 pod nazwą „Zu den drei Sternen" założył hr. Franciszek Antoni Sporck; on też był pierwszym mistrzem tej loży, do której wpisało się kilku znacznych panów czeskich. Za nią poszły dwie inne loże w Pradze; ich członkowie oświadczyli się w r. 1740 za Karolem Albrechtem Bawarskim, pretendentem do tronu po śmierci Karola VI. Po r. 1740 ruchliwą działalność rozwinął tu hr. Kinigl. który trzy loże połączył w jedną pod nazwą „Zu den drei gekrönten Sternen" (1743). Loża ta przyjęła tytuł „loży prowincjonalnej" i w r. 1763 otrzymała od drezdeńskiej loży "Zu den drei Granaten" zatwierdzenie tej godności z pozwoleniem utworzenia kapituły dla całych Czech pod nazwą „Zu den drei Evangelisten". W r. 1765 weszła tu „ścisła obserwa", a od r. 1773 pracowała loża szkocka.

W r. 1754 zakazała Maria Teresa lóż i pracy w lożach

w obrębie krajów dziedzicznych, a ten zakaz powtórzyła dn. 8 października 1766 r. Pomimo to opiekę nad masonerią objął Albert Kazimierz, książę saksońsko-cieszyński, syn Augusta III, od r. 1764 mistrz „vom Stuhle" loży drezdeńskiej.

Taką była geneza lóż działających w Pradze. Na początku XX w. w samych Czechach było już 13 wolnomularskich związków. Na kongresie wolnomyślicieli w Brukseli (21—23 sierpnia 1913) mason Vojan przywiózł pozdrowienie od 300.000 wolnomyślnych Czechów. Wówczas to

8.000 nauczycieli czeskich przystąpiło do europejskiego wolnomyślnego związku pedagogów,

którzy na swoim sztandarze wypisali hasła: „Rozdział szkoły od Kościoła i rozdział państwa od Kościoła".

W powojennych Czechach wolnomyślicielstwo i masoneria jeszcze znaczniej się wzmogły. Na zjeździe w Genewie jesienią 1930 r. obradowano m. in. nad założeniem i sfinansowaniem osobnej „Academia massonica", która by powstała w Pradze i zajęła się naukowym badaniem wolnomularstwa.

Organizacja zbliżona do masonerii t. zw. „Rotary" weszła do Polski przez Pragę. Na zjeździe bowiem rotarianów czeskich w Pradze w r. 1927 padła myśl założenia osobnego klubu w stolicy Polski. Ubiegło przeszło trzy lata, zanim ten projekt zamienił się w czyn. W lutym 1931 r. założono Rotary Club w Warszawie.

W r. 1934 w Pradze została otwarta wystawa karykatur antykatolickich i antychrześcijańskich. Kiedy zaś w ciągu r. 1935 „Svatovaclawska Liga" zabiegała u rządu w Pradze

o pozwolenie otwarcia tam międzynarodowej wystawy organizacji „Pro Deo", skierowanej przeciw bezbożnictwu, rząd praski zachował wobec wszystkich wniosków złowrogie milczenie.

Wpływy masonerii, działającej z Pragi, do ostatnich czasów wzmagały się. W stolicy Czech umieszczono agendy 40 lóż masońskich, zależnych od Wielkiego Wschodu. A w święto narodowe 28 października 1935 r. nastąpiło w Pradze ściślejsze zwarcie lóż i stworzenie ogólnej loży, t. zw. „wielkiej loży narodowej", w której główną rolę odgrywał min. Benesz. „Volna Myslenka" (Wolna myśl) wyrastała tam pod skrzydłami samego prezydenta („Przehled Svatovaclowské Lige").

Z lewicowej prasy periodycznej

KATOLICYZM I SOCJALIZM.

Lwowski, pół-socjalistyczny dwutygodnik, „Sygnały",jest dziś właściwie jedynym literacko-kulturalnym periodykiem lewicy, odkąd „Wiadomości Literackie rozszerzyły krąg swoich współpracowników z samych lewicowców na różnych „narodowców" i „katolików". W „Sygnałach" nr 53. czytamy ciekawy artykuł p. J. Lubojańskiego o „dwóch katolicyzmach"; jednym „niekulturalnym"... i drugim „kulturalnym". Autor ostrzega lewicę przed traktowaniem całego katolicyzmu jako — reakcję.

Zainteresowanie się — pisze — nowymi prądami katolickimi w obozie socjalistycznym jest jak najbardziej uzasadnione. Antyklerykałowie starego typu powinni być przygotowani na to, że jeśli do bitwy z katolicyzmem pójdą uzbrojeni w argumenty antyklerykalne i antyreligijne starego typu, mogą wrócić do domu sromotnie pokonani. Dzisiejszy katolicyzm to nie jest katolicyzm sprzed lat kilkunastu, na którym każdy młodzieniec po przeczytaniu kilku popularnych broszur Kautsky'ego mógł nie zostawić suchej nitki. Powinniśmy interesować się dzisiejszym katolicyzmem tym bardziej, że młodzi katolicy owiani duchem neokatolicyzmu, zrozumieli także, że obrzucanie marksistów niewybrednymi obelgami nie jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem walki z socjalizmem. Mam ciekawe spostrzeżenia z terenu akademickiego. Większość moich kolegów akademików-socjalistów znała de Mana ze streszczeń w „Robotniku", natomiast znajomi akademicy - katolicy szturmowali mnie po prostu o książki de Mana, które były przedmiotem kilku referatów i — podobno — ożywionej dyskusji w akademickim „Odrodzeniu".

Mimo to w obozie socjalistycznym nikt nie myśli poważnie o zasypaniu zasadniczych przeciwieństw między socjalizmem a katolicyzmem, nawet katolicyzmem społecznym".

Jest to ciekawa opinia socjalisty o „nowych prądach" w katolicyźmie. Ale nie tylko jako tendencja... Artykuł p. Lubojańskiego nie świadczy o tym, by autor ten "neokatolicyzm" przestudiował i zgłębił. Temu też przypisujemy jego nadzieję, jakoby „zasypanie zasadniczych przeciwieństw między socjalizmem a katolicyzmem" było możliwe... W niektórych krajach (w Belgii, Francji, Czechosłowacji i in.) przyszło do pewnego zbliżenia między katolickimi a socjalistycznymi działaczami na terenie państwowym. Ale „zasadnicze przeciwieństwa" między nimi pozostały. Stanowi je — religia i wynikające z niej konsekwencje dla życia.

„SKROMNOŚĆ" P. STAPIŃSKIEGO.

Mamy w ręku „Nurty", "organ pisarzy chłopskich"... Pismo o zabarwieniu skrajnie lewicowym. Ktoś tam musiał redakcji naurągać od — komunistów, bo redakcja zamieszcza na czele numeru „oświadczenie", w którym rozprawia się z tym zarzutem w ten sposób:

„Zarzut: nie poruszamy złych stosunków w Sowietach, nie odcinamy się od komunizmu — można jeszcze daleko bardziej rozszerzyć. Nie poruszamy bowiem jeszcze nienawiści murzynów do białych plantatorów, termitów do mrówek, rozjuszonego byka do torreadora. Ho! ho! Czego my jeszcze nie poruszamy. Za to wprawdzie bijemy się w piersi, ale i pokornie mówimy: to do nas nie należy."

„Nie należy..." Kto, jak „Nurty", grzmi na „niesprawiedliwość społeczną" a chce reformować ustrój gospodarczy, ten może nie pisać o „rozjuszonych bykach" i nikt od niego tego nie żąda, ale winien zająć stanowisko wobec takiej formy przebudowy, jaką głosi komunizm.

W tych samych „Nurtach" p. Jan Stapiński pisze swój "pracowity żywot"... Wszystko w nim powiedział, tylko jeden epizod ze swego życia pominął milczeniem: — jak to przed wojną wziąwszy pieniądze od p. Bobrzyńskiego połączył się z konserwatystami. P. Stapiński jednak na starość zrobił się skromnym. Nie chce się chwalić. Dobrze! Ale niech pisanie swojego żywota zostawi innym.

„GODNOŚĆ OSOBISTA, A ODZNACZENIE".

Nie mamy sympatii do tygodnika "Zespół", który jest redagowany przez urzędników p. min. Poniatowskiego. Musimy mu jednak przyznać słuszność, gdy narzeka na „inflację" orderów.

„Odznaczenie państwowe — pisze „Zespół" — to walor o wysokich ambicjach wychowawczych. Musi ono być sumiennym i trwałym miernikiem cnót obywatelskich. Dużo bardziej niewątpliwym niż pieniądz.

Tymczasem cóż? Nasza złotówka wyraża coś konkretnego, a nasz Krzyż Zasługi?

Trzeba materiał kwalifikacyjny zbierać nie na alarm, ale systematycznie i szeroko (nie tylko w gronie administracji i jej społecznych i światopoglądowych przyjemniaczków). Trzeba raz na rok przynajmniej zamknąć oczy na przynależność partyjną, a otworzyć je na istotny dorobek danego człowieka dla Polski, poza parkanami koniunktury. Trzeba odznaczenia — jednym słowem — traktować naprawdę poważnie — a nie jak cukierki, które niefrasobliwie rozdaje z hojnej kieszeni poczciwy ks. proboszcz.

Jest ostatni czas, aby uratować inflację odznaczeniową i dać tym, "upominkom Ojczyzny" konieczny sens i ciepło, aby one i odznaczonych i nieodznaczonych podciągały jednakowo wzwyż, a nie stanowiły źródła zabójczego machania ręką.

Odznaczenie władzy i uznanie rodaków muszą iść w parze. Nie trzeba stawiać porządnych ludzi na ciężką próbę między ich godnością osobistą, a odznaczeniem. Niech te dwa pojęcia spłyną się w jedno".

Wiadomości sportowe

Wytyczne P. U. W. F. i Zw. Sportowych

Państwowy Urząd WF. wspólnie ze Zw. Związków Sportowych rozesłał do Związków Sportowych wytyczne, w których zalecono m. in.: przystosowanie granic okręgów do podziału terytorialnego PU WF, kształcenie instruktorów, prowadzenie w. f. na wsi i w szkołach, większą pilność w organizacji imprez, niedopuszczanie do tworzenia klubów nie dających gwarancji rozwoju, eliminowanie polityki ze sportu, itp. Ponadto wydano dla każdego związku sportowego zalecenia specjalne:

Zwrócenie uwagi na podniesienie poziomu moralnego i wychowawczego zawodników, specjalną opiekę nad czołową klasą, nie organizowanie zbyt długich obozów treningowych i zbyt długich wyjazdów zagranicznych, stosowanie opieki lekarskiej, wstrzymanie się z pertraktacjami w sprawie imprez z zagranicą aż do zezwolenia ZZ, uprawianie gimnastyki i lekkiej atletyki jako sportów podstawowych, opiekę nad juniorami, usprawnienie prowadzenia ewidencji, ustalenie planów przygotowawczych do olimpiady do 1 grudnia, współpracę z organizacjami sportowymi w polskich ośrodkach emigracyjnych.

Sztuczne lodowisko w Katowicach zmienia właściciela

(t) Sztuczne lodowisko w Katowicach, które było dotychczas przedsiębiorstwem deficytowym, mimo iż jest to jedyne lodowisko sztuczne w Polsce, zostało przejęte ostatnio przez miasto Katowice od spółki „Torkat“. „Polonia“ katowicka, która przyniosła tę wiadomość, zaznacza że transakcja ta doszła do skutku dzięki zrezygnowaniu przez Urząd Wojewódzki ze swych pretensji, wynoszących „tylko“ 160 tys. zł, wobec dawnego właściciela tego toru. Należy podziwiać niezwykłą „szczodrość“ śląskiego urzędu wojewódzkiego.

Jędrzejowska na 6 miejscu

Prezydent Francuskiej Federacji Tenisowej Pierre Gillou ogłosił we wtorek swoją doroczną listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów świata. — Wśród panów na pierwszym miejscu jest Donald Budge (U. S. A), 2) J. Bromwich (Australia), 3) B. Riggs (U. S. A.), 4) A. V. Austin (Anglia), 5) A. Guist (Australia), 6) G. Mako (USA), 7) Sidney Wood (USA), 8) I. Hunt (USA), 9) R. Menzel (obecnie Niemcy), 10) Puncec (Jugosławia).

Klasyfikacja pań jest następująca: 1) H. Moody Wills (USA, 2) H. Sperling (Dania), 3) A. Marble (USA), 4) H. Jacobs (USA), 5) S. Fabyan (USA), 6) **Jadwiga Jędrzejowska (Polska),** 7) D. Bundy (USA), 8) S. Mathieu (Francja), 9) N. Wynne (Australia), 10) M. Lumb (Anglia).

BAWOROWSKI W FINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH RUMUNII.

W Bukareszcie odbywają się obecnie zawody tenisowe o mistrzostwo Rumunii z udziałem zawodników polskich i czechosłowackich. Z Polaków startuje Baworowski, który kolejno pokonał Rumunów Benedeka 6:4, 6:3, Caralulisa 6:2, 6:2, a w półfinale mistrza Rumunii Schmidta 6:4, 6:4, 17:15. Baworowski w ten sposób zakwalifikował się do finału, w którym spotka się z Czechem Cejnarem, który w półfinale pokonał b. mistrza Rumunii Tanacescu 6:4, 4:6, 6:4, 6:4.

Walka o 7 miliardów pudów zboża...

Klęska Stalina na odcinku rolnym

Do realizacji tegorocznych zbiorów rząd sowiecki i sowieckie koła gospodarcze przywiązywały szczególne znaczenie. Na początku bowiem roku bieżącego, Stalin w jednej ze swych mów oświadczył, że rolnictwo sowieckie powinno dać nie mniej, jak 7 miliardów pudów zboża. To oświadczenie Stalina powtarzane było przez prasę sowiecką w ciągu całego okresu, poprzedzającego żniwa. W okresie żniw i realizacji urodzaju, stalinowskie hasło o 7-miu miliardach pudów zboża coraz rzadziej zaczęło figurować w rozważaniach na temat tegorocznego urodzaju. Aż wreszcie

zupełnie zniknęło ze szpalt dzienników sowieckich.

W lipcu i sierpniu ujawniły się najrozmaitsze trudności w rolnictwie sowieckim. Jeśli chodzi o zbiór zboża, to okazało się,

że w wielu urodzajnych okręgach maszyny rolnicze nie mogły być uruchomione z powodu braku części zapasowych.

Tak np. w okręgach zachodnio-syberyjskich, w których produkcja zbożowa stanowiła normalnie jedną piątą część ogólnej produkcji ZSRR, pozostało na pniu około 8-miu milionów ha zboża. W okręgach ałtajskim, gdzie poprzednio zgromadzono znaczne ilości maszyn rolniczych, ludność sprzątała zboże sierpami. Analogiczny stan rzeczy panował i w południowych dzielnicach ZSRR, na Ukrainie i na Kaukazie północnym.

Drugą klęską rolnictwa sowieckiego jest brak materiałów pędnych gromadzonych obecnie w wielkich ilościach dla armii czerwonej.

W ten sposób t. zw. mechanizacja produkcji rolnej w Sowietach natrafiła na poważne przeszkody w zaopatrzeniu maszyn w materiały pędne, co również ujemnie odbiło się na realizacji tegorocznych zbiorów. Głównym jednak powodem alarmów sowieckich na temat niedomagań rolnictwa jest t. zw.

sabotaż rolny,

uprawiany przez chłopów. Jako zjawisko typowe dla stosunków w rolnictwie sowieckim jest ukrywanie rozmaitymi sposobami zboża, zebranego w kolektywach rolnych. Sowiecki plan magazynowania zboża przeprowadzany jest dość rygorystycznie. — W kolektywach rolnych pozostawia się dla potrzeb ludności nieznaczną część zboża, która by wystarczyła na zasiewy jesienne i na opłacenie t. zw. „trudności“ członków kolektywów rolnych. Nic też dziwnego, że ludność wiejska stara się ukryć zboże. Dzieje się to różnie.

Najbardziej rozpowszechnionym sposobem ukrywania zboża przez kolektywy rolne jest sporządzanie fałszywych bilansów, wykazujących mniej zboża, aniżeli było w rzeczywistości. Drugim sposobem ukrywania zboża przez chłopów sowieckich jest wsypywanie znacznej części wymłóconego ziarna do plew, z których następnie chłopi wydobywają ziarno w tajemnicy przed komunistami. Wreszcie trzecim sposobem, również bardzo rozpowszechnionym we wsi sowieckiej jest obrywanie kłosów dojrzałych już, lecz nie sprzątniętych jeszcze zbóż. Tak więc na rozmaite sposoby chłop walczy o swoje zboże w Sowietach. W tych warunkach hasło Stalina o 7-miu miliardach pudów zboża

jest trudne do urzeczywistnienia.

O te właśnie 7 miliardów pudów toczy się walka pomiędzy władzami sowieckimi a chłopstwem. Nic dość jednak na tym — te zapasy zboża, które zwiezione zostały przez kolektywy rolne do magazynów państwowych również maleją. Przy panującym bezładzie w Sowietach często się zdarza, że wielkie zapasy zboża składane są pod odkrytym niebem. Tak np. niedawno pisma sowieckie donosiły, że w m. Tatarsk nad Wołgą gnije pod odkrytym niebem 4.000 ton zboża.

Rolnictwo sowieckie przeżywa okres impasu, którego przyczyny tkwią głęboko w osobliwościach ustroju sowieckiego, uniemożliwiającego zdrową gospodarkę rolną.

Radio

DZIEŃ ZALESZCZYK W RADIO. W dn. 2 października zjadą do Zaleszczyk turyści i wycieczki z całej Polski na „Dzień winobrania“. Ci, którzy osobiście nie będą mogli wziąć udziału w barwnych uroczystościach nad Dniestrem, usłyszą przez radio fragmenty, które zapoznają radiosłuchaczy z życiem „ciepłego Podola“, z jedynymi w Polsce, na większą skalę urządzonymi winnicami, oraz z melodyjnymi pieśniami tamtejszego ludu. O godz. 9.15 prof. Józef Schwarz opowie słuchaczom o dziejach Zaleszczyk, o ich rozwoju i planach na przyszłość. O godz. 9.30 z zaleszczyckiego kościoła parafialnego transmitowana zostanie Msza Św., którą celebrować będzie ks. J. Adamski. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór mieszany T-wa Oratoryjnego z Tarnopola pod kierownictwem O. Fabiana Madury. — O godz. 10.45 przed mikrofonem przesunie się barwny pochód grup regionalnych, które składać będą życzenia p. wojewodzie tarnopolskiemu, popisując się przy tym śpiewem i tańcami ludowymi. Kilka orkiestr ludowych urozmaici audycję. Reportaż przeprowadzi Władysław Góralewski i Kazimierz Wajda. — O godzinie 15.45 red. Góralewski pozna radiosłuchaczy całej Polski z przebiegiem uroczystości winobrania.

NIEMIECKI TELEFON TELEWIZYJNY. Telefon telewizyjny na linjii Berlin, Lipsk, Norymberga i Monachium jest w dalszym ciągu udoskonalany. Obraz jest czarno-biały i bardziej błyszczący, co jednak wpływa na zwiększenie migotania. Obrazy nadawane są na 180 liniach, co stanowi przepisową normę niemieckiego telefonu telewizyjnego. Wprowadzono też telefon głośnikowy. Membrana głośnika służy również jako mikrofon. Na obrazach twarze wydają się szersze jednak niż są w rzeczywistości. Połączenie między Berlinem a Monachium odbywa się za pomocą specjalnego kabla.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK 30 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: g. 6.15 Piesn poranna; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Koncert poranny 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.30 (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Audycja południowa; 15.15 Audycja dla dzieci; — 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.45 „Truskawiec“, pogadanka; 17.00 Muzyka tan.; w przerwie: — Odczytanie programu na dzień następny; 18.00 „Ile prądu zużywa moja lampa elektryczna“, pog.; 18.10 Utwory muzyczne; 18.45 Kronika literacka; — 19.00 Utwory fortepianowe; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Muzyka lekka; — 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Kraków, 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka; — 15.10 Lokalne wiad. sport.; 17.00 „Dokąd jechać w święto“; 17.10 Koncert muzyki salonowej; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Pani Kaletowa“ — odcinek prozy; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.10 Aud. poranna; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka lekka; 14.15 Muzyka popularna; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; — 17.00 Wiadomości bieżące; 17.10 Koncert solistów; 17.55 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna; 6.20 Płyty; 11.25 Płyty; 13.50 Wiad. bież. 14.00 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 „Jak spędzić święto?“; 17.15 Koncert; 17.50 Wiadomości gospodarcze; 17.55 Program na jutro; 21.00 fragment z powieści „Pani Kaletowa“; 22.00 Wiad. sportowe; 22.05 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi J. Tepa; 22.15 Koncert.

Programy zagraniczne: godz. 20.10 **Deutschlandsender** „Cyrulik sewilski“ — opera; 20.15 **Sztutgart** „Pajace“ — opera; 20.15 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny; 20.30 **Florencja** „Czarny Pierrot“ — operetka.

——oOo——

O 8 procent wzrosło spożycie cukru w kraju

Dalsza obniżka ceny umożliwiłaby poważniejszy wzrost spożycia.

Spożycie cukru w Polsce w ciągu 8 pierwszych miesięcy b. r. wyniosło *284.489 ton*. W tym samym okresie r. ub. spożycie cukru wyrażało się cyfrą *262.382 ton*. Różnica zatem wynosi nie całe 8 procent.

Gdyby się sprawdziły dementowane z takim zapałem przez cukrownictwo wiadomości o staraniach w sprawie obniżki ceny cukru, *dalsze zwiększenie spożycia i udostępnienie cukru wsi polskiej stałoby się możliwe.*

——:oOo:——

Robotnicy sowieccy mają dość komunizmu

W „Prawdzie“ z dn. 28 b. m. ukazał się artykuł generalnego sekretarza sowieckich związków zawodowych, Szwernika, o „niskim poziomie uświadomienia komunistycznego“ członków sowieckich związków zawodowych. Szwernik stwierdza, że zorganizowani w związkach zawodowych robotnicy sowieccy *nie orientują się w zasadniczych punktach programu komunistycznego* i *że zadaniem chwili obecnej jest szerzenie ideologii komunistycznej na terenię związków zawodowych.* Artykuł Szwernika wywołał liczne komentarze w kolach robotniczych Moskwy. Jest on niejako potwierdzeniem dotychczasowych wiadomości *o wzmagających się fermentach opozycyjnych w sowieckich związkach zawodowych.*

Bunty chłopskie w Sowietach

Wskutek katastrofalnej posuchy na południu Rosji, *Ukraina i północny Kaukaz dotknięte zostały klęską nieurodzaju.* Z powodu niemożności dostarczenia przez chłopów do magazynów państwowych przewidzianych kontyngentów zboża, w wielu miejscowościach Rosji południowej *wybuchły groźne bunty chłopskie.* Bunty te ogarnęły okręgi: winnicki, woroszyłowgradzki, żytomierski, dniepropietrowski, połtawski i czernichowski na Ukrainie, kujbyszewski i stalingradzki na Powołżu i cały północny Kubań.

Chłopi dokonują tam licznych aktów terrorystycznych i sabotażowych, przecinając kable, uszkadzając tory kolejowe i podpalając obiekty wojskowe. Karne ekspedycje wojsk GPU krwawo tłumią wszelkie przejawy buntów chłopskich.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 29 WRZEŚNIA. Św. Michała Archanioła.

Wschód słońca o godz. 5.32, zachód o godz. 17.00. Długość dnia 11 godzin 28 min.

——oOo——

Kronika krakowska

PODZIĘKOWANIE KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY. W drodze powrotnej ze zlotu w Częstochowie, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z ziemi dębickiej, mieleckiej, sędziszowskiej i lwowskiej zatrzymały się, jak donosiliśmy w Krakowie, celem zwiedzenia zabytków miasta. Za ułatwienie zwiedzania uczestnicy wycieczki składają podziękowanie zarządowi Okręgowej Dyrekcji Kolei w Krakowie.

DODATKOWE WPISY NA STUDIUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Dyrekcja Studium Wychowania Fizycznego U. J. w Krakowie, ogłasza dodatkowo wpisy na Studium Wychowania Fizycznego U. J. dla mężczyzn, którzy zostali zwolnieni ze służby wojskowej po dniu 19 września b. r. Podania o przyjęcie na Studium przyjmuje Dyrekcja do dnia 4 października włącznie. Adres: Studium Wychowania Fizycznego U. J. Kraków, ul. Zyblikiewicza L. 5.

CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE, PRZY UL. ZABŁOCIE W DNIU 27. IX. Ogółem spędzono: 141 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 420 do 550 zł, lekkie od 180 do 450 zł, — rzeźne od 40 do 70 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 4. Ceny niezmienione. Popyt mocny. Tendencja mocna.

NOWY ROZKŁAD JAZDY. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, komunikuje: W nocy z 1 na 2 października br. wchodzi w życie na całej sieci PKP nowy jesienno-zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, ważny do dnia 14. V. 1939 r. — Egzemplarze wspomnianego nowego urzędowego rozkładu jazdy, wydania Ministerstwa Komunikacji są do nabycia w sklepach i kioskach Tow. Księgarni Kol. „Ruch".

WIEC LEKARZY - ŻYDÓW. Lekarze żydzi urządzają w poniedziałek wiec w sprawie niedopuszczenia żydów na wydział lekarski U. J.

OSIEM MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA BLUŹNIERSTWO I OBRAZĘ PREZYDENTA RZPLITEJ. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na 8 miesięcy więzienia Władysława Korpana za bluźnierstwo i obrazę Prezydenta Rzeczypospolitej.

KRWAWY NAPAD NA UL. WIELOPOLE. Na przechodzącego ulicą Wielopole kupca z ulicy Dietla Silbera, napadł pewien młody człowiek i ugodził nożem w głowę. Nieprzytomnego Silbera pogotowie ratunkowe zabrało do szpitala św. Łazarza. Sprawca napadu został aresztowany.

DOROŻKARZ PRZEBIŁ NOŻEM DOROŻKARZA. We wtorek na placu Kolejowym Piotr Witek, lat 29, dorożkarz, na tle porachunków osobistych ugodził nożem w pierś dorożkarza Aleksandra Szarowskiego. Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza, skąd po opatrzeniu ranny oddany został opiece domowej. Witek został zatrzymany.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE. Śp. ze Stachników Michalina Czaplicka l. 78, wdowa; śp. Piotr Dudziak l. 56, przedsiębiorca budowlany; śp. z Lewart Markuszewskich Halina Schwarzenberg-Czerny l. 60, Dziecko Marii.

Komunikaty

ZAGADNIENIE SZKOLNICTWA W OKRĘGU KRAKOWSKIM. W piątek 30 b. m. o godz. 19 odbędzie się w sali portretowej na Ratuszu zebranie obywatelskie celem omówienia spraw, związanych z zagadnieniem szkolnictwa powszechnego w okręgu krakowskim. Przemawiać będzie m. in. rektor prof. dr Lehr-Spławiński.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE STOW. DOMU ZDROWIA I KOLONII WAKACYJNEJ W HARBUTOWICACH odbędzie się w niedzielę 2 października w sali gimn. X. ul. Oleandry, o godz. 11.

——:oOo:——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 29. IX. „Gdzie diabeł nie może...".
Piątek, 30. IX. „Gdzie diabeł nie może...".
Sobota, 1. X. „Stary mąż".

CYRK STANIEWSKICH OBOK BOISKA CRACOVII

Dziś w środę 28 września 1 przedstawienie o godzinie 8.30 wiecz.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: 1) „Ludzie zaułka" i „Śmiertelni wrogowie".
APOLLO: „Marco Polo" — Gary Cooper.
MUZEUM: „Kościuszko pod Racławicami".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28—30 września b. r. włącznie: „Za cudze winy".
L. O. P. P.: „Świecznik królewski" i „Huragan".
PROMIEŃ: „Znachor" (Kazimierz Junosza Stępowski).
STELLA: „Dziewczyna szuka miłości" (Wiszniewska, Cybulski).
SZTUKA: „Przygoda w Szanghaju" (Dolores del Rio).
UCIECHA: „Przygody Robin Hooda". W główn. rolach Errol Flynn i Olivia De Havilland.
WANDA: „Profesor Wilczur". W rol. głównych: Kaz. Junosza-Stępowski, Elżbieta Barszczewska.
ŚWIT: „Olimpiada — Święto Narodów".

——:oOo:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i jutro w piątek pełna humoru komedia Romana Niewiarowicza **„Gdzie diabeł nie może..."** W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert, K. Opaliński, R. Wroński, Z. Zalewska, W. Kolwas i in.

W najbliższą sobotę odbędzie się premiera komedii „Stary mąż" — ku uczczeniu 75-ej rocznicy śmierci Józefa Korzeniowskiego. W sztuce tej wystąpią: W. Nowakowski, W. Niedziałkowska, J. Wernicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, K. Opaliński i in. W roli Julki wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie Maria Arczyńska. Sztukę opracował scenicznie dyr. K. Frycz.

Komitet Honorowy V-go Jubileuszowego Tygodnia Szkoły Powszechnej w okręgu krakowskim

Zarząd Krakowskiego Komitetu Okręgowego T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych powołał Komitet Honorowy V-go Jubileuszowego Tygodnia Szkoły Powszechnej. Na zaproszenie władz okręgowych T-wa do Prezydium Komitetu Honorowego weszli pp. dr **J. Tymiński**, wojewoda krakowski, dr **Wł. Dziadosz**, wojewoda kielecki, **Ks. Metropolita Adam Stefan Sapieha**, Arcybiskup krakowski, gen. **Jerzy Narbutt-Łuczyński**, d-ca Okręgu Korpusu, **Br. Sawicki**, prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, ks. dr **Cz. Kaczmarek**, Biskup kielecki, ks. dr **Teodor Kubina**, Biskup częstochowski, ks. dr **Franciszek Lisowski**, Biskup tarnowski, ks. **Jan Lorek**, biskup sandomierski, dr **T. Lehr-Spławiński**, rektor Un. Jag., prof. **Fr. Pautsch**, rektor Akademii Sztuk Pięknych, **J. Stypiński**, kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego, prof. dr Wł. Szafer, prof. inż. **T. Takliński**, rektor Akademii Górniczej, **E. Kleszczyński**, prezes Izby Rolniczej w Krakowie, mgr **Lidia Kozakówna**, **T. Kozłowski**, **J. Kupiec**, **W. Ostrowski**, **Wł. Sieńko**, doc. U. J. dr **St. Skimina**, mgr **St. Artwiński**, prezydent m. Kielc, dr **M. Brodziński**, prezydent m. Tarnowa, **J. Kaczkowski**, prezydent m. Sosnowca, dr **M. Kaplicki**, prezydent m. Krakowa, mgr **St. Nowakowski**, prezydent m. N. Sącza, **J. Grzecznarowski**, prezydent m. Radomia, **J. Szczodrowski**, prezydent m. Częstochowy.

Do Komitetu honorowego w charakterze członków weszli starostowie oraz przedstawiciele samorządu gospodarczego i organizacyj społecznych.

——oOo——

Jak należy się zachować w razie alarmu lotniczego

Na murach miasta rozlepiono następujące pouczenia, dotyczące obrony przeciwlotniczej:

I. Z CHWILĄ OGŁOSZENIA POGOTOWIA O. P. L.

1. Usuń ze strychu wszelkie przedmioty i rupiecie, jeśli tego nie uczyniłeś dotychczas.

2. Przygotuj do użytku jak najspieszniej własne pomieszczenie uszczelnione lub pomieszczenie zabezpieczające.

3. Zasłaniaj okna stale już z nastaniem zmroku w pomieszczeniach, w których chcesz palić światło.

4. Sprawdź i przygotuj do użytku maskę przeciwgazową, jeśli ją posiadasz, względnie przygotuj sobie prowizoryczną maskę — tampon (kilka warstw puszystego sukna lub 20—40 płatków gazy opatrunkowej, zwilżonych w ostatniej chwili roztworem sody oczyszczonej lub mydła), przeznaczoną do zakrycia w razie potrzeby tylko ust i nosa.

5. Przechowuj klucz od kramu gazomierza przy gazomierzu w miejscu widocznym.

6. Przygotuj i przechowuj stale w jednym miejscu wszystko to, co masz zabrać ze sobą z chwilą udania się na pomieszczenia uszczelnionego lub schronu (pieniądze, kosztowności, papiery wartościowe, żywność dla dzieci, maski, pakiety indywidualne, przeciwiperytowe itp.).

7. Przygotuj lampy naftowe, świece i zapałki, oraz zapas jednodniowy żywności i wody.

8. Zapoznaj się z zarządzeniami obowiązującymi mieszkańców domu, w którym zamieszkujesz.

9. Zapoznaj się z rozplakatowanymi ogólnymi zarządzeniami władz OPL, regulującymi sygnały alarmu lotniczego, a ponadto postępowanie ogółu ludności w razie przebywania poza domem (blokiem domów).

10. Zorientuj się, gdzie znajdują się: punkty ratownicze sanitarne, kąpieliska i schrony publiczne, położone najbliżej twego miejsca zamieszkania lub miejsca pracy.

11. Wychodząc z domu zabieraj zawsze ze sobą: maskę przeciwgazową, indywidualny pakiet przeciwiperytowy, opatrunek osobisty, (o ile je posiadasz) i dowód osobisty lub kartkę z nazwiskiem i adresem.

12. Nie opuszczaj domu bez koniecznej potrzeby, a zwłaszcza wieczorem, względnie nie oddalaj się zbytnio od domu.

13. Nie przebywaj bez koniecznej potrzeby w pobliżu: dworców, fabryk, mostów, elektrowni, gazowni, koszar, ważnych urzędów i wielkich magazynów wojskowych.

14. Nie wypuszczaj dzieci na ulicę bez opieki starszych.

II. Z CHWILĄ USŁYSZENIA SYGNAŁU ALARMU LOTNICZEGO.

1. Zgaś wszędzie gaz, gdziekolwiek on się pali i zamknij kran przy gazomierzu.

2. Wieczorem lub w nocy zgaś zbędne światła wewnątrz mieszkania.

3. Zamknij górne drzwiczki pieców, w których jest ogień.

4. Zabierz potrzebne przedmioty i udaj się do swego pomieszczenia uszczelnionego lub pomieszczenia zabezpieczającego, względnie, jeśli to jest przewidziane przez komendanta O. P. L. (kierownik O. P. L.) udaj się do domowego schronu ogólnego.

5. Przygotuj do ewentualnego użytku maskę przeciwgazową lub prowizoryczny tampon przeciwgazowy.

6. Jeśli alarm zaskoczy cię na ulicy, wróć szybko (nie biegnij) do domu, gdzie zamieszkujesz (gdy odległość jest niezbyt duża — to jest, gdy potrzeba na to tylko kilka minut) lub udaj się do najbliższego schronu lub bramy najbliższego domu.

7. Jeśli alarm zaskoczy cię na dworcu, w urzędzie, w kinie, teatrze, lokalu publicznym itp., zastosuj się ściśle zarówno do ogólnych obowiązujących zarządzeń lokalnych organów OPL.

8. Zachowuj całkowity spokój i pomagaj organom wykonawczym O. P. L. w utrzymaniu porządku.

9. Jeśli masz powierzoną specjalną funkcję w samoobronie, zgłoś się natychmiast do dyspozycji komendanta OPL domu (bloku domów) na wyznaczonym miejscu zbiórki.

III. PODCZAS NALOTU NIEPRZYJACIELSKIEGO BOMBARDOWANIA.

1. Zachowaj jak największy spokój we wszystkich okolicznościach i wpływaj w tym kierunku na innych.

2. Znajdując się w schronie wykonuj ściśle zarządzenia organów, obsługujących schron.

3. Nie opuszczaj schronu bez zezwolenia komendanta.

4. Znajdując się w mieszkaniu nie opuszczaj bez istotnej potrzeby pomieszczenia uszczelnionego, lub zabezpieczającego i nie wyglądaj przez okno.

5. W czasie bombardowania pozostawaj blisko ściany (muru), mogącej osłonić cię przed odłamkami bomb, kamieni itp.

6. Zwracaj (powonieniem i wzrokiem) uwagę, czy nie pojawia się w otoczeniu gaz bojowy.

7. Gdy stwierdzisz obecność gazu bojowego, alarmuj okrzykiem „gaz" znajdujących się najbliżej ciebie.

8. Gdy zauważysz uszkodzenie przewodów gazowych, wodociągów lub krótkie spięcie przewodów elektrycznych, zawiadom o tym organ bezpieczeństwa domu.

9. Jeśli zostaniesz zraniony załóż sobie prowizoryczny opatrunek i udaj się w odpowiedniej chwili do najbliższego punktu Rat. San., albo zawołaj pomocy domowego organu rat. san.

10. Wykonuj zarządzenia komendanta OPL domu, wydane przez niego osobiście lub za pośrednictwem domowych organów samoobrony.

1. Powierzoną sobie funkcję organu samoobrony wykonuj sumiennie i zachowuj się, jak żołnierz w czasie bitwy.

IV. Z CHWILĄ USŁYSZENIA SYGNAŁÓW ALARMU GAZOWEGO.

1. Jeśli nie znajdujesz się w schronie lub pomieszczeniu uszczelnionym, nałóż maskę przeciwgazową albo prowizoryczny tampon.

2. Nie otwieraj drzwi i okien twego pomieszczenia, uszczelnionego lub zabezpieczającego, aż do odwołania alarmu gazowego.

3. Nie opuszczaj schronu lub pomieszczenia bez zezwolenia komendanta OPL domu.

4. Zwracaj uwagę, czy gaz nie przenika do pomieszczenia, w którym się znajdujesz.

5. W razie koniecznej potrzeby nie wychodź ze schronu lub pomieszczenia uszczelnionego bez uprzednio nałożonej maski (tamponu) przeciwgazowej.

6. Znajdując się z konieczności w terenie otwartym, omijaj z dala plamy chemiczne i przebywaj krótko w terenie skażonym oparami, wytwarzającymi się z tych plam.

——∾——

Sygnatura: Km. 1641/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1938 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii Gertlerównej i Jadwigi Gertlerównej połowa nieruchomości obj. lwh. 480 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX. Grzegórzki, złożonej z pgr. lkat. 49/5 i 49/2 o łącznym obszarze 910 m. kw. Obie te parcele tworzą jedną łączną parcelę podbudowlaną przy ul. Masarskiej L. orj. 4. W głębi tych parcel stoi stary parterowy murowany domek o dwóch izbach, nadający się do zburzenia. Realność ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana zosta.a na sumę zł 9.500.—, cena zaś wywołania wynosi zł 7.125.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 950.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przydzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala sekretariatu egzekuc. III. 5. E. 851/37.

Dnia 12 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

Sygnatura: Km. 151/38 i Km. 252/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D. Mgr. Kazimierz Żarnecki, mający kancelarię w Krościenku n/D, ul. św. Kingi, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 listopada 1938 r. o godz. 9 w Krościenku n/D w Sądzie Grodzkim, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wincentego Ligasa w Tylmanowej Nr. d. 69, nieruchomość 20/24 części realności obj. lwh. 69 i całej realności obj. lwh. 175 obu gm. kat. Tylmanowa, położonych w Tylmanowej, składających się z parcel gruntowych (roli, łąk pastwisk) i budowlanych wraz ze znajdującymi się na nich drewnianymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. — Księga gruntowa przechowana jest w Sądzie grodzkim w Krościenku n/D.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł ad a) 20/24 części lwh. 69 na 3.317 zł; ad b) cała lwh. 175 na 1.939 zł; cena zaś wywołania wynosi zł ad a) 2.487 zł 75 gr, ad b) 1.454 zł 25 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) 331 zł 70 gr, ad b) 193 zł 90 gr, tudzież zezwolenie pana Wojewody Krakowskiego na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pudomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krościenku n/D, Rynek.

Dnia 26 września 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Mgr Kazimierz Żarnecki.

KAROL CONRAD 69

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Ostatni krzyk zadźwięczał tak blisko, że Hunstanton obawiał się, że po nim nastąpi otwarty napad na obóz. Nie ulegało wątpliwości, że porozumieli się wojownicy mieszkańcy środkowej części wyspy, którzy w tym celu naśladowali głosy z góry wybranych ptaków, przekazując w ten sposób różne wiadomości.

— My chcieć dwa razy pieniądze i dziesięć tytoniów dla każdego. Jeśli nie dać, to my wracać do domu — powtórzył Guwuto.

Steeg pochylił się ku Hunstantonowi.

— Jeśli im teraz choć trochę ustąpimy — szepnął mu na ucho — to będziemy bezpowrotnie zgubieni.

Hunstanton skinął głową i podszedł do Guwuto.

— Wy nie dostać jednego penny więcej, tytoniu też nie! — oświadczył twardo. — Wy pójść i zaraz budować szałas do spania. Guwuto zrozumieć?

Zamiast odpowiedzi czarni cofnęli się w głąb polanki. Jednak ich ruchy i sposób, w jaki przyjęli słowa dowódcy wyprawy, wydawały się co najmniej podejrzane. Obserwując ich uważnie, Hunstanton spostrzegł, że kilku udało się chyłkiem ku łodzi, nie widział jednak, co tam robili.

Uważał za więcej niż prawdopodobne, że czarni spróbują zawładnąć bronią. Szepnął do przyjaciela:

— Musimy dać im dobrą nauczkę, upuścić trochę krwi tym draniom.

— Ur... rugu...! nawoływali się bez przerwy wojownicy. Zdawało się, złowrogie krzyki ptaków zbliżały się ustawicznie otaczając obozowisko coraz ciaśniejszym pierścieniem.

Nie było czasu do rozmyślania, w każdej chwili broń, zrabowana z motorówki mogła być skierowana i nawet użyta przeciw wszystkim uczestnikom wyprawy.

Kapitan Steeg pochwycił lampę i omijając przyjaciela, oświetlił grupę Murzynów. Tymczasem Hunstanton stanął przed Guwuto tak blisko, że niemal go dotykał, spojrzał mu prosto w oczy i krzyknął:

— Precz!

Olbrzym podniósł ramiona takim ruchem, jak gdyby chciał chwycić oficera za gardło. Był to moment wielkiego napięcia i niebezpieczeństwa.

Hunstanton zacisnął prawą pięść, sprężył się i z całej siły uderzył czarnego w lewą skroń. Jednocześnie, przenosząc ciężar ciała naprzód, obcasem prawego buta kopnął Murzyna w nogę, trafiając w najboleśniejsze i najczulsze miejsce — w kostkę.

Guwuto jęknął i zwalił się jak kłoda.

Tymczasem Steeg i Jossai dobiegli z lampą do motorówki. Kapitan skoczył pierwszy na pokład krzycząc:

— Ręce do góry! Ręce dogóry, bo pozabijam wszystkich! Hunstanton odwrócił się i w niebieskawym świetle lampy gazolinowej ujrzał pięciu czarnych, którzy stali nieruchomo z podniesionymi ramionami.

Z broni nic nie zginęło, ale leżała naczej, więc ktoś jej dotykał niewątpliwie.

— Wy nie dostać tytoniu! — wreszczał kapitan Steeg. — Ani jednej paczki!

Wziął karabin, drugi dał Jossai, który przestał szczękać zębami, gdy uczuł w dłoniach broń — wszak w niej według wierzenia Murzynów siedziały potężne złe duchy, ujarzmione przez białych ludzi.

— Obrzydliwe plemię! — ryknął kapitan Steeg i pogroził im pięścią. — Na brzeg.

Guwuto jęczał, wijąc się z bólu i trzymając się dłońmi za lewy policzek. Alberto Spah wydobył skądsiś sznur i ze zdumiewającą wprawą spętał Murzynowi ręce i nogi.

Pozostali czarni zaczęli natychmiast zbierać gałęzie i trawę do budowy szałasu.

Steeg i Hunstanton poczęli naradzać się nad ukaraniem Guwuto. Kapitan wypowiedział się za chłostą, lecz reszta uczestników wyprawy była przeciwko temu rodzajowi kary — szczególnie panna Style i śpiewak, którzy twierdzili, że to wywrze fatalne wrażenie na pozostałych Murzynów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.